

## NAPADY RABUNKOWE NA BANK WŁOŚCIAŃSKI W KROBI W 1946 ROKU

Wokół polskiego podziemia działającego po tak zwanym wyzwoleniu narosło wiele mitów. Mówiono o nim wiele półprawd, wielokrotnie poddawano zafałszowaniu. Komunistyczna propaganda nazywała członków podziemia niepodległościowego faszystami, zdrajcami, reakcjonistami, sprzedawczykami, w najlepszym razie – ludźmi zagubionymi.

Instalowanie w 1945 roku w Polsce sowieckiego systemu, nazwanego później walką o „utrwalanie władzy ludowej”, było krwawą operacją prowadzoną przez terrorystyczne sowieckie wojsko i jemu podporządkowany aparat bezpieczeństwa, którego podstawę stanowili oficerowie NKWD<sup>1</sup> i przeszkoleni na sowieckich kursach polscy komuniści. Jako pierwsze do walki z reżimem komunistycznym przystąpiły osoby wojskowe oraz cywilne, dla których była to taka sama walka, na jakiej podjęcie zdecydowały się w 1939 roku – o niepodległość Ojczyzny. Zmienił się tylko wróg. Dzisiaj ruch ludzi zaangażowanych w zbrojny opór przed sowietyzacją kraju określany jest przez historyków mianem drugiej konspiracji niepodległościowej.

Komuniści na wszelkie sposoby starali się zożydzić społeczeństwu postacie powojennej drugiej konspiracji niepodległościowej, dlatego przedstawiano je jednoznacznie w negatywny sposób. Dotyczy to prasy, filmu, historiografii, beletryzowanych wspomnień i innego rodzaju literatury. Rażąco jest ukazywanie w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zupełnej bezideowości oddziałów podziemia. Wydaje się, że do walki z komunistami pcha tych ludzi jedynie zwykły bandytyzm lub niechęć do uczciwej pracy,

---

<sup>1</sup> NKWD (ros. Народный комиссариат внутренних дел) – centralny organ władz bezpieczeństwa w sowieckiej Rosji (od 1917 roku) i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (do 1946 roku), potocznie policja polityczna; powołany przez rząd Lenina jako centrala umundurowanych sił bezpieczeństwa (m.in. milicji i wojsk wewnętrznych). W wewnętrznej polityce Stalina główne narzędzie terroru i ludobójstwa (wielka czystka, procesy polityczne w ZSRR), wymierzonego przeciwko wszystkim warstwom społecznym i narodowościom, także Polakom (deportacje ludności, wymordowanie oficerów polskich). Działał także na terenach państw zajętych w latach 1944-1945 przez Armię Czerwoną, w tym w Polsce, gdzie zajmował się m.in. zwalczaniem Armii Krajowej. W 1946 roku przekształcony w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR, <https://bit.ly/33L2UQV> [Dostęp: 25 sierpnia 2020 roku].

a członkowie konspiracji reprezentują obowiązkowo „klasę wyzyskiwaczy”. Często też ówczesna władza, w celu potwierdzenia swojej propagandy, przypisywała bandyckie napady osobom, które nie miały nic wspólnego z drugą konspiracją.

W takim tonie przedstawiona została w wydanej w 1979 roku publikacji pod tytułem *Dzieje ziemi gostyńskiej* informacja o lokalnym oddziale partyzanckim AK „Dzielny”<sup>2</sup> działającym na terenie między innymi powiatu gostyńskiego w latach 1945-1946. Autor w ten sposób opisuje obrabowanie Banku Włociańskiego w Krobi i śmierć funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa w Gostyniu Kazimierza Urbańskiego:

W drugiej połowie 1945 r. nastąpiła także aktywizacja zbrojnego podziemia. Na początku września 1945 r. pojawiła się na terenie powiatu dobrze uzbrojona czterdziestoosobowa grupa dowodzona początkowo przez „Dzielnego”, a następnie przez „Kościszkę”. Banda „Kościszki”, która rozrosła się z czasem do 70 ludzi, siejąc terror wobec działaczy PPR [Polskiej Partii Robotniczej], funkcjonariuszy UB [Urzędu Bezpieczeństwa] i MO [Milicji Obywatelskiej], a także dokonując zwykłych napadów rabunkowych, dezorganizowała w znaczącym stopniu życie społeczne na terenie powiatu. Dwukrotnie, w marcu i kwietniu 1946 roku obrabowany został Bank Włociański w Krobi [...].<sup>3</sup>

W 2015 roku krobki regionalista Andrzej Miałkowski w swej publikacji pod tytułem *Krobia. Z kart historii miasta do 1946 roku* powielił informacje dotyczące okoliczności dwóch napadów rabunkowych na Bank Włociański w Krobi, które miały miejsce w roku 1946. Wskazując sprawców tych rabunków, sugeruje, że dokonało je „zbrojne podziemie”. Oto jak wyjaśnia tę sprawę:

<sup>2</sup> Ustalenie zależności organizacyjnej oddziału partyzanckiego działającego na terenie Wielkopolski w latach 1945-1946 pod dowództwem Giedymina Rogińskiego ps. „Dzielny” nie jest do końca wyjaśnione. Zachowane dokumenty nie pozwalają jednoznacznie potwierdzić, ale i też wykluczyć, powiązania oddziału z Wielkopolską Samodzielną Grupą Ochotniczą (WSGO) „Warta”. Organizacja ta powstała na początku 1945 roku jako samodzielna inicjatywa ostatniego komendanta Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej, ppłk. Andrzeja Rzewuskiego ps. „Hańcza”. WSGO „Warta” miała zapełnić pustkę po rozwiązanej AK. Głównym jej celem miało być przejęcie byłych członków AK oraz udzielanie im pomocy i chronienie przed prześladowaniami ze strony NKWD i UB. Organizacja opierała się głównie na byłych członkach AK. Po rozwiązaniu WSGO „Warta” 15 listopada 1945 roku podległe struktury wojskowe weszły w skład powstałego Okręgu Poznań Zrzeszenia WiN (Wolność i Niezawisłość). W literaturze oddział występuje pod nazwą AK „Dzielny”. Zob. W. H a n d k e, *Oddział AK Giedymina Rogińskiego ps. „Dzielny” – Mariana Rączki ps. „Kościszko” i jego żołnierze*, [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945-1956*, red. A. Łuczak i A. Pietrowicz, Poznań 2007, s. 86-87.

<sup>3</sup> A. C h o n i a w k o, *Życie społeczno-polityczne w powiecie gostyńskim w XXX-leciu Polski Ludowej*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań 1979, s. 421.

W połowie 1945 roku tworzy się w powiecie aktywne, zbrojne podziemie. We wrześniu 1945 roku powstaje czterdziestoosobowa grupa dowodzona przez Dzielnego, a następnie Kościuszkę. Grupa ta dwukrotnie organizuje akcję na Bank Włościański w Krobi i zastrasza działaczy PPR-u [...]⁴.

Sprzeciw krobskich kombatantów AK oraz ich rodzin wobec takiej formy przedstawienia okoliczności napadu spowodował, że autor tuż przed oficjalną promocją książki umieścił erratę o następującej treści:

Na stronie 203 (5 i 6 wiersz od dołu) podajemy informacje o działaniach zbrojnego podziemia w Krobi, o dwukrotnej akcji na Bank Włościański w Krobi. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Krobia poinformował na piśmie, że wg nowych badań dokumentów przez IPN były to akcje ówczesnej Milicji Obywatelskiej, przypisane oddziałowi AK w Krobi⁵.

Być może przeciętnemu czytelnikowi jest to obojętne, kto i dlaczego dokonał tego napadu, ale wnikliwemu badaczowi okresu powojennego errata powinna pomóc w prawidłowym korzystaniu z dzieła i wyjaśnić ewentualny błąd w treści książki. Nic bardziej mylnego. Otóż czytelnik nadal nie otrzymał precyzyjnej odpowiedzi na pytanie o sprawców tego napadu. Było to „zbrojne podziemie” czy funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej? Warto zauważyć, że autor użył sformułowania, iż dwóch napadów na Bank Włościański dokonał oddział składający się z czterdziestu członków, którym dowodził „Dzielny”, a później „Kościuszko”. Taki przekaz jest już, moim zdaniem, daleko idącą nadinterpretacją faktów. Uważam, że autor powinien dokonać szerszej retrospekcji wydarzeń z lat 1945 i 1946, tym bardziej że odtajnione zostały dokumenty z tego okresu. Jeszcze do końca XX wieku były one objęte klauzulą „ściśle tajne” i mogli z nich korzystać „wybrani” badacze, ale na szczęście od kilku lat każdy miłośnik historii może się z nimi zapoznać i dokonać weryfikacji wydarzeń.

Tu również mamy do czynienia z próbą utożsamienia dwukrotnego napadu na Bank Włościański z działalnością oddziału drugiej konspiracji pod dowództwem „Dzielnego”, a później „Kościuszki”. Te zapisy w obu publikacjach (zarówno z 1979 roku, jak i 2015 roku) sugerują czytelnikowi, że napadów na bank dokonali partyzanci dowodzeni przez „Dzielnego”, czyli Giedymina Rogińskiego, oraz Mariana Rączkę, ps. „Kościuszko”. Tak się jednak składa, że oni nie mogli ani planować, ani uczestniczyć w rabunku, ponieważ „Dzielny” został 30 stycznia 1946 roku aresztowany we wsi Nowa Kaźmierka (powiat pleszewski) i niedługo później zabity przez poznańskiego kata, a jego zwłoki zostały zakopane w lasach pomiędzy Gądkami a Kórnikiem. Natomiast Rączka od 5 lutego 1946 roku do 23 marca 1946 roku przebywał

<sup>4</sup> A. M i a ł k o w s k i, *Krobia. Z kart historii miasta do 1946 roku*, Krobia 2015, s. 203.

<sup>5</sup> Luźna errata dołączona do książki A. Miałkowskiego, *Krobia. Z kart historii miasta do 1946 roku*.

w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa w Poznaniu w związku z podejrzeniem o współpracę z podziemiem. Po ucieczce z aresztu 26 marca 1946 roku wstąpił do oddziału partyzanckiego, którego 27 kwietnia 1946 roku został dowódcą i pełnił tę funkcję do 27 września 1946 roku, do momentu ujawnienia się oddziału przed organami bezpieczeństwa publicznego.

Teoretycznie Rączka mógł mieć związek z drugim napadem na Bank Włociański w Krobi. Przynajmniej daty jego pobytu w oddziale partyzanckim pokrywają się z terminem rabunku i mogą wywoływać pewne podejrzenia. Ale i w tym przypadku można obalić tę tezę, ponieważ zeznania „Kościszki” oraz innych aresztowanych i przesłuchiwanym partyzantów, ustalenia funkcjonariuszy UB, a także wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu nie przypisują Rączce napadu na Bank w Krobi. Kto zatem dokonał dwóch napadów rabunkowych na Bank Włociański?

### **Pierwszy napad rabunkowy z 22 lutego 1946 roku**

Na podstawie zgromadzonych w trakcie śledztwa dowodów, protokołów przesłuchań podejrzanych i świadków oraz zachowanych akt sprawy sądowej można wskazać, iż sprawcami pierwszego napadu była grupa składająca się z następujących osób:

- 1) Wacław Pietraszewski, urodzony 4 marca 1923 roku w Piaskach, syn Franciszka i Jadwigi, zamieszkały w początkowo w Piaskach przy ulicy Piaskowej 2, a następnie w Krobi przy ulicy Kolejowej 27, dezenter z posterunku MO w Krobi<sup>6</sup>;
- 2) Walenty Łakomy, urodzony 9 lutego 1920 roku w Chwałkowie, syn Adama i Marii, zamieszkały w momencie aresztowania w Katowicach, ulica Szeroka 48/6, dezenter z posterunku MO w Krobi<sup>7</sup>;
- 3) Mieczysław Jakubczak (brak danych);
- 4) Zdzisław Rzeźnik, urodzony 12 sierpnia 1925 roku w Rawiczu, syn Andrzeja i Heleny, zamieszkały w Lesznie przy ulicy Krasińskiego 3<sup>8</sup>, późniejszy członek PPR Koło w Lipinkach, powiat Żary<sup>9</sup>.

Współpracownikami tej grupy byli także: Zygmunt Rzeźnik, urodzony 28 września 1923 roku, były funkcjonariusz MO w Krobi<sup>10</sup> oraz Franciszek Pie-

<sup>6</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: IPN Poznań), Po 04/3026: *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Wacława Pietraszewskiego*, k. 104.

<sup>7</sup> Tamże, *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Walentego Łakomego*, k. 110.

<sup>8</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. I: *Pismo PUBP w Lesznie do Wydziału III Sekcji III WUBP w Poznaniu w sprawie Zdzisława Rzeźnika z 16.03.1951 r.*, k. 44.

<sup>9</sup> Tamże, t. II, *Oświadczenie Zdzisława Rzeźnika*, k. 84.

<sup>10</sup> Z informacji szefa PUBP w Gostyniu wynika, że ojciec oraz brat Zdzisława Rzeźnika byli funkcjonariuszami MO w 1945 roku. Zob. IPN Poznań, Po 024/123, t. III: *Pismo szefa PUBP w Gostyniu do szefa PUBP w Kościanie w sprawie Zdzisława Rzeźnika z 22.04.1949 r.*, k. 14.

traszewski, urodzony 21 lipca 1912 roku w Wanne w Westfalii (Niemcy), syn Franciszka i Jadwigi, zamieszkały do 1946 roku w Piaskach, a następnie w Zielonej Górze przy ulicy Podgórnej 57<sup>11</sup>, członek PPR Komitetu Fabrycznego Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze<sup>12</sup>. Podejrzany o udzielanie pomocy był także Andrzej Rzeźnik, ojciec Zdzisława i Zygmunta, syn Andrzeja i Marii, urodzony 13 listopada 1893 roku w Lesznie. Według ustaleń organów bezpieczeństwa, Andrzej Rzeźnik pełnił funkcję magazyniera broni<sup>13</sup>.

Wspomniana wcześniej czwórka w nocy z 22 na 23 lutego 1946 roku przy pomocy broni sterroryzowała dwóch stróżów nocnych oraz Józefa Pażołę i Wiktora Frąszczaka, pracowników banku. Otworzyli oni kasy, skąd zrabowano 230 000 złotych w gotówce. Na miejscu zdarzenia złodzieje pozostawili pokwitowanie o następującej treści:

Pokwitowanie. Zabrano w „Banku Włościańskim” w Krobi (Rynek) kwotę pieniężną w sumie 300.000 zł dnia 22.II.46 r. o godz. 23,48 min. Gotówka ta przeznaczona jest na cel dozbrojenia „Armji Krajowej” A.K. Dowódca oddziału por. Wicher<sup>14</sup>.

Treść sugeruje, że napadu dokonali członkowie antykomunistycznego podziemia nawiązujący do tradycji Armii Krajowej. Oddziałem zaś miał dowodzić porucznik Wicher.

Po dokonanej kradzieży sprawcy postanowili rozdzielić się i wyjechać w różne kierunki Polski: Walenty Łakomy do Katowic, Wacław Pietraszewski i Mieczysław Jakubczak do Szczecina, Franciszek Pietraszewski do Zielonej Góry, gdzie mieszkał do czasu aresztowania. Wacław Pietraszewski we wrześniu 1946 roku wrócił w rodzinne strony i ukrywał się w domu rodziców w Piaskach do momentu ogłoszenia amnestii, z której skorzystał. Ujawnił się 28 lutego 1947 roku w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Gostyniu. Na wniosek Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Poznaniu 11 marca 1947 roku został zastosowany wobec niego środek zapobiegawczy w postaci aresztu. Przekazano go do dyspozycji Wydziału Specjalnego MO

---

Natomiast w wykazie imiennym funkcjonariuszy posterunku MO w Krobi znajduje się Zygmunt Rzeźnik, urodzony 28 września 1923 roku. Był milicjantem od stycznia do października 1945 roku na posterunku w Krobi. Zob. IPN Poznań, Po 01/1511: *Wykaz imienny funkcjonariuszy posterunku MO w Krobi*, k. 36.

<sup>11</sup> IPN Poznań, Po 04/3026: *Akt oskarżenia przeciwko W. Pietraszewskiemu, W. Łakomemu i F. Pietraszewskiemu*, k. 155-159.

<sup>12</sup> Tamże, *Zaświadczenie I sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR „WAOMO” w Zielonej Górze*, k. 134.

<sup>13</sup> IPN Poznań, Po 0186/2133/D: *Sprawa ewidencyjno-operacyjna dot. Romiński-Rzeźnik Andrzej*, k. 1.

<sup>14</sup> Tamże, *Pismo z 6.08.1947 r. Komendanta Wojewódzkiego MO w Poznaniu do szefa Wydziału Ogólnego KG MO w Warszawie dotyczące aresztowania Wacława i Franciszka Pietraszewskich oraz Walentego Łakomego*, k. 162.

w Poznaniu. Jakubczaka aresztowano 8 maja 1947 roku w Szczecinie. 24 maja 1947 roku zatrzymano Franciszka Pietraszewskiego. Aresztowania sprawców pierwszego napadu na bank mogły zostać zrealizowane w wyniku przesłuchań uczestników drugiego napadu. Ostatecznie przed wymiarem sprawiedliwości zostało postawionych tylko trzech uczestników: Waław i Franciszek Pietraszewscy oraz Walenty Łakomy. Dlaczego tylko te trzy osoby odpowiadały przed sądem za swoje czyny? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w dalszej części artykułu.

W trakcie przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że Waław Pietraszewski<sup>15</sup> i Walenty Łakomy<sup>16</sup> od stycznia 1945 roku do 2 stycznia 1946 roku pełnili służbę w szeregach MO na posterunku w Krobi. Tego dnia opuścili dotychczasowe miejsce służby, zabierając ze sobą niemiecki pistolet maszynowy MP, karabin kbk, dwa granaty ręczne oraz amunicję. Dezerccji z organów MO dokonali pod wpływem namowy Zdzisława Rzeźnika. W ten sposób powstała uzbrojona grupa, która – jak ustaliło śledztwo – miała na sumieniu także inne przestępstwa kryminalne. W styczniu 1946 roku wspomniana czwórka oraz Zygmunt Rzeźnik i Franciszek Pietraszewski udali się pociągiem do Ostrowa Wielkopolskiego, a następnie pieszo w kierunku Kalisza. W nocy z 3 na 4 stycznia dokonali pierwszego napadu rabunkowego na gospodarstwo rolne. Zabrali dwa konie, wóz, świnię oraz drób. Zrabowane rzeczy zostały sprzedane w Kaliszu. Pozyskane pieniądze podzielili między siebie. Drugi napad na majątek rolny oddalony około 4 do 7 kilometrów od poprzednio obrabowanego gospodarstwa miał miejsce kilka dni później. Łupem napastników była para koni oraz wóz. W napadzie tym nie brał udziału Zygmunt Rzeźnik, który opuścił kompanów i wyjechał do Leszna. Tej samej nocy dokonano drugiego napadu. Skradziono parę koni i bryczkę. Zrabowany łup został sprzedany, a pieniędzmi podzielono się. Zaopatrzeni w gotówkę sprawcy postanowili rozdzielić się. Franciszek Pietraszewski i Walenty Łakomy udali się w okolice Kępna, stamtąd Pietraszewski – do Gostynia, a Łakomy – do Katowic, do swego brata mieszkającego przy ulicy Szerokiej 48/6. Natomiast Waław Pietraszewski i Mieczysław

<sup>15</sup> IPN Poznań, Po 01/773: *Akta osobowe funkcjonariusza KW MO szer. Waława Pietraszewskiego*. Waław Pietraszewski, syn Franciszka i Jadwigi, urodzony 4 marca 1923 roku w Piaskach. Od września 1930 roku do czerwca 1937 roku uczęszczał do szkoły powszechnej w Piaskach. Po jej ukończeniu pracował od 1 stycznia 1937 roku do 15 września 1939 roku jako subiekt w firmie Maksymiliana Jankowiaka w Piaskach. W tym czasie uczęszczał do wieczorowej szkoły zawodowej. W okresie okupacji niemieckiej nadal był zatrudniony w tej firmie do 25 marca 1943 roku. Następnie podjął na krótko, do 30 maja 1943 roku, pracę przy robotach kolejowych, po czym został przydzielony do pracy w fabryce. Tam zastał go koniec okupacji. 25 stycznia 1945 roku zgłosił się na ochotnika i został przyjęty Rozkazem Personalnym nr 15/45 w szeregi MO. Z milicji zdezerterował 2 stycznia 1946 roku.

<sup>16</sup> IPN Poznań, Po 04/3026: *Pismo z 24.01.1946 r. szefa Sekcji Dyscyplinarnej do Wydziału Śledczego do W.K. MO w Poznaniu w sprawie rozesłania listów gończych za dezerterami z szeregów MO W. Pietraszewskim i W. Łakomym*, k. 13-14.

Jakubczak, powiadomieni przez Zdzisława Rzeźnika, po kilku dniach pojawili się w Krobi. Celem spotkania było obrabowanie miejscowego Banku Włościańskiego w Krobi na kwotę 230 000 złotych<sup>17</sup>.

Dochodzenie wobec trzech uczestników akcji rabunkowej na Bank w Krobi zakończyło się przygotowaniem aktu oskarżenia, który skierowano 14 czerwca 1947 roku do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Poznaniu. Jego autor, sierżant Stefan Bykowski, oficer śledczy Wydziału Specjalnego Wojewódzkiej Komendy MO w Poznaniu<sup>18</sup>, zarzucał aresztowanemu dezercję z szeregów milicji, napady rabunkowe, w tym napad na Bank Włościański w Krobi. Uznał, że grupa ta, w celu osiągnięcia korzyści finansowych, podszywała się pod nazwę organizacji podziemnej związanej z Armią Krajową. Uzasadnienie oskarżenia brzmiało:

...dokonywując systematycznych napadów i kradzieży, działali z wrogim nastawieniem do obecnego Ustroju Politycznego – usiłując przemocą zmienić Ustrój Państwa Polskiego w ten sposób, że z chwilą utworzenia bandy rabunkowej, uważali się za organizację wrogą dla narodu i Państwa Polskiego, podszywając się pod nazwę podziemnej organizacji „A.K.” z D-ca na czele pseudo „Wicher” por. „A.K.”<sup>19</sup>.

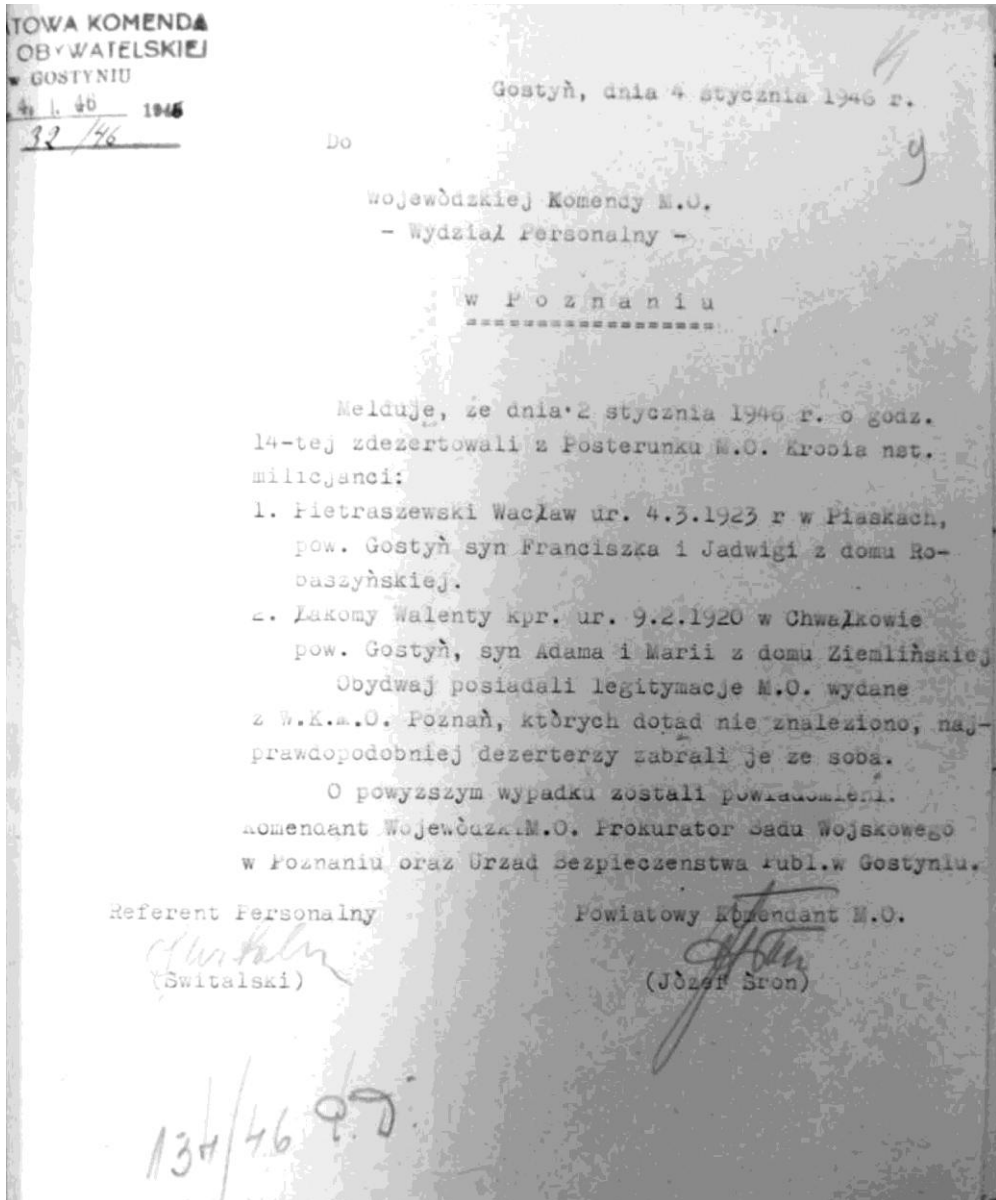
Prokurator wojskowy podpułkownik Stanisław Radomski zatwierdził akt oskarżenia i na jego wniosek 9 lipca 1947 roku całość zgromadzonych w trakcie śledztwa materiałów została przesłana do Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w Poznaniu. Następnego dnia na posiedzeniu tajnym WSR w składzie: przewodniczący – major Kazimierz Tasiemski, sędzia – kapitan Edward Jęczmyka, asesor – chorąży Władysław Partyka, protokolant – Maria Biernard, w obecności prokuratora podpułkownika Stanisława Radomskiego rozpoznał sprawę Wacława Pietraszewskiego i towarzyszy oskarżonych z artykułu 118 § 1, 2, 3 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (KKWP) w związku z artykułem 115 § 1 KKWP i artykułem 86 § 2 KKWP. Sąd uznał, że na podstawie akt sprawy zachodzi możliwość pociągnięcia Franciszka Pietraszewskiego do odpowiedzialności karnej z artykułu 86 § 2 KKWP, bowiem wcześniej był oskarżony jako cywil z artykułu 259 Kodeksu Karnego (KK). W związku z powyższym sąd postanowił zwrócić akta Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Poznaniu w celu uzupełnienia śledztwa w podanym kierunku i wobec wszystkich oskarżonych utrzymać środek zapobiegawczy w postaci aresztu<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> IPN Poznań, Po 04/3026: *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej F. Pietraszewskiego*, k. 69; *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej W. Łakomego*, k. 70; *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej W. Pietraszewskiego*, k. 72.

<sup>18</sup> Funkcję oficera śledczego mógł pełnić podoficer.

<sup>19</sup> IPN Poznań, Po 04/3026: *Akt oskarżenia przeciwko W. i F. Pietraszewskim oraz W. Łakomemu*, k. 95-98.

<sup>20</sup> Tamże, *Meldunek Wojewódzkiego Komendanta MO w Poznaniu pplk. Siwanowicza z 6.08.1947 r. do Szefa Wydziału Ogólnego Komendy Głównej MO w Warszawie*, k. 161-163.



*Meldunek Powiatowego Komendanta MO w Gostyniu o dezercji Waclawa Pietraszewskiego i Walentego Łakomego z szeregów MO w Krobi (Źródło: IPN Poznań)*

Oskarżeni zostali ponownie poddani przesłuchaniom, w trakcie których 22 lipca 1947 roku oficer śledczy Wydziału Specjalnego Wojewódzkiej Komendy MO w Poznaniu sierżant Stefan Bykowski zadawał podstawowe pytania dotyczące między innymi ich powiązania z organizacją AK. Waclaw Pietraszewski przyznał się tylko do dezercji z szeregów MO, zabrania broni służbowej oraz udziału w napadach rabunkowych. Natomiast zdecydowanie zaprze-



czył próbom powiązania organizacyjnego krobskiej grupy z konspiracyjnym środowiskiem AK. Stanowczo udzielił negatywnej odpowiedzi na pytania milicjanta dotyczące celów politycznych funkcjonowania „bandy”, czyli obalenia ustroju państwa i nawiązania kontaktu z innymi wrogimi organizacjami. Pietraszewski zeznał, że podszywanie się pod szeregi AK miało im ułatwić napady rabunkowe. Na czym miały one polegać? Ani przesłuchujący, ani przesłuchiwany w toku dalszego śledztwa tej kwestii nie dążyli<sup>21</sup>.

W podobnym tonie na pytania przesłuchującego funkcjonariusza MO udzielał odpowiedzi Walenty Łakomy<sup>22</sup>. Potwierdzał udział w napadach z bronią w rękę na gospodarstwa rolne oraz na bank w Krobi, natomiast zaprzeczał – podobnie jak Waław Pietraszewski – działalności w szeregach AK. Trzeci przesłuchiwany, Franciszek Pietraszewski, nie przyznał się do żadnego przedstawionego mu zarzutu. Na uwagę zasługuje fakt, że początkowo oskarżeni odmówili złożenia podpisu pod postanowieniem o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej<sup>23</sup>. Ale jeszcze tego samego dnia zmienili zdanie, prawdopodobnie pod wpływem perswazji funkcjonariuszy MO<sup>24</sup>. W związku z tym 24 lipca 1947 roku zapadło postanowienie o zamknięciu śledztwa, a poprawiony akt oskarżenia trafił do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Poznaniu<sup>25</sup>.

Wobec tego rozpoczęła się rozprawa sądowa. Wyrok numer 661 WSR w Poznaniu zapadł na rozprawie jawnej 25 sierpnia 1947 roku. Przewodniczącym składu orzekającego był kapitan Edward Jęczmyk, ławnikami zaś: plutonowy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) Edward Czył oraz plutonowy Leopold Klusa. Proces odbył się z udziałem pisarza WSR Henryka Gertiga, obrońców z wyboru, ale bez obecności oskarżyciela. Sąd skazał Waław Pietraszewskiego i Walentego Łakomego na łączną karę trzech lat więzienia na mocy artykułu 86 § 2 KKWP i artykułu 259 KK oraz utratę praw publicznych i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. Franciszkowi Pietraszewskiemu WSR zasądził karę w wysokości dwóch lat więzienia. W jego przypadku sąd skorzystał z ustawy o amnestii i darował karę w całości<sup>26</sup>.

Uzasadniając wyrok, WSR w Poznaniu wskazał podstawę wrogiej działalności trójki mieszkańców powiatu gostyńskiego identyczną jak w akcie oskarżenia, czyli dezercję z szeregów milicji, dokonanie napadów rabun-

<sup>21</sup> Tamże, *Protokół przesłuchania W. Pietraszewskiego*, k. 132-134.

<sup>22</sup> Tamże, *Protokół przesłuchania W. Łakomego*, k. 136-138.

<sup>23</sup> Tamże, *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej W. Pietraszewskiego*, k. 118; *W. Łakomego*, k. 121; *F. Pietraszewskiego*, k. 124.

<sup>24</sup> Tamże, *Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej W. Łakomego*, k. 129.

<sup>25</sup> Tamże, *Postanowienie o zamknięciu śledztwa z 24.07.1947 r.*, k. 143.

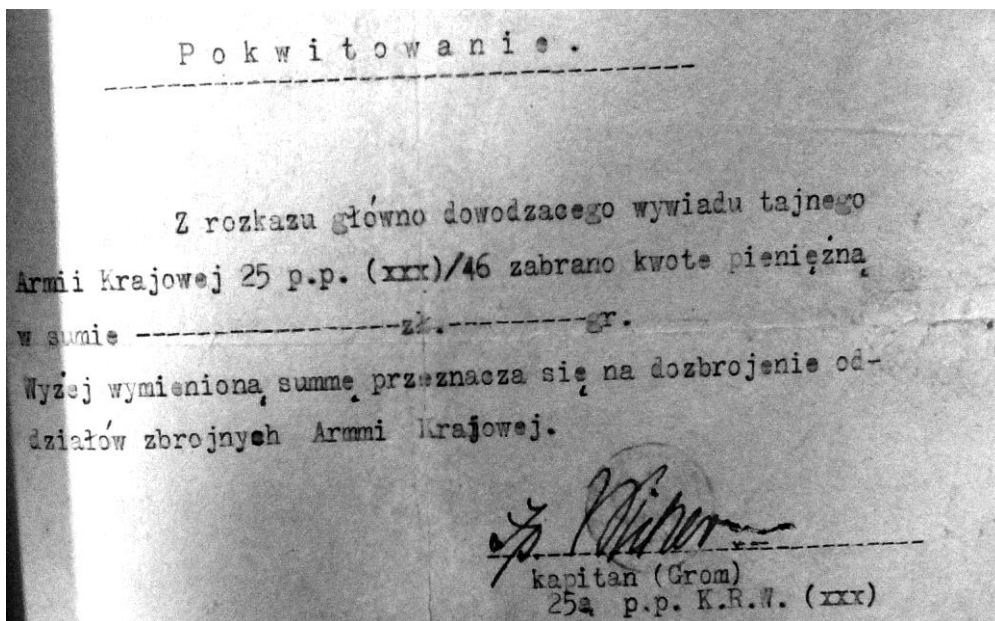
<sup>26</sup> Tamże, *Wyrok WSR w Poznaniu nr 661/47 z 23.08.1947 r. przeciwko W. i F. Pietraszewskim oraz W. Łakomemu*, k. 168-171.

kowych, a nie działalność w organizacjach podziemnych czy konspiracyjnych, których zadaniem była walka polityczna.

### Drugi napad rabunkowy z 17 kwietnia 1946 roku

Drugi napad na Bank Włociański w Krobi miał miejsce rano 17 kwietnia 1946 roku. Milicjanci z posterunku MO w Krobi o godzinie 8.45 powiadomili Komendę Powiatową MO Gostyń o ataku na miejscowy bank, skąd zabrano 51 792 złote. Sprawcy zostawili pokwitowanie o następującej treści:

Z rozkazu głównego dowodzącego wywiadu tajnego Armii Krajowej 25 p.p. (xxx)/46 zebrano kwotę pieniężną w sumie ..... zł..... gr. Wyżej wymienioną sumę przeznacza się na dozbrojenie oddziałów zbrojnych Armii Krajowej. Zp. Wicher kapitan (Grom) 25a p.p. K.R.W. (xxx)<sup>27</sup>.

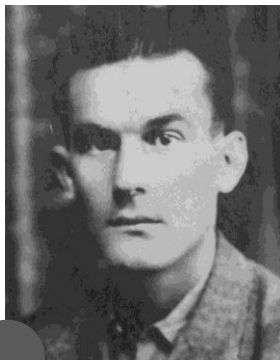


*Pokwitowanie z II napadu na Bank Włociański w Krobi, sugerujące zabranie pieniędzy przez żołnierzy AK. Dziś wiadomo, że napadu tego dokonała grupa „Jelenia”, której nie należy łączyć z podziemiem niepodległościowym (Źródło: IPN Poznań)*

W ciągu 15 minut od zgłoszenia napadu pluton operacyjny MO i PUBP Gostyń wyruszył w kierunku uciekających złodziei. W okolicach Kuczyny i Ziemia, na skraju lasu, został nawiązany kontakt z uciekającymi. W trakcie wymiany strzałów ciężko ranny został funkcjonariusz PUBP

<sup>27</sup> IPN Poznań, Po 75/1041: Blankiet pokwitowania jako dowód rzeczowy aktu oskarżenia przeciwko J. Matejce, F. Ratajczakowi, F. Łuczakowi, B. Formanowiczowi i H. Sobierajskiej, k. 70.

Gostyń Kazimierz Urbański<sup>28</sup>, który zmarł w drodze do szpitala w Gostyniu. Akcja zakończyła się sukcesem funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, ponieważ ujęto czterech spośród pięciu sprawców napadu oraz odebrano im dwa pistolety typu parabellum 9 mm i bębenkowiec 7,65 mm oraz automat MP z trzema magazynkami i granat zaczepny<sup>29</sup>.



*Kazimierz Urbański, funkcjonariusz PUBP w Gostyniu,  
ranny podczas akcji w lesie w okolicach Kuczyny i Ziemia  
(Źródło: IPN Poznań)*

<sup>28</sup> IPN Poznań, Po 0148/398: *Akta osobowe Kazimierza Urbańskiego*. Kazimierz Urbański, syn Bernarda i Teresy z domu Woźna, urodzony 2 marca 1913 roku w Próchnowie w powiecie chodzieskim. Po ukończeniu siedmiu lat rozpoczął edukację w powszechnej szkole w Poznaniu. Ukończył sześć klas. W 13 roku życia zaczął uczęszczać do Gimnazjum w Jarocinie. Po dwóch latach został zmuszony do zaprzestania edukacji z powodu złej sytuacji materialnej rodziny. W 1928 roku otrzymał posadę w Kasie Dóbr Sielec Stary w powiecie rawickim. Po przepracowaniu czterech lat z powodu redukcji personelu został zwolniony. Przez kolejne dwa i pół roku pozostawał bez stałej pracy. W 1935 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w szeregach 70. pułku piechoty w Pleszewie. Po czteromiesięcznym szkoleniu przeniesiono go do batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza w Czortkowie. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej w stopniu starszego strzelca trafił do kancelarii batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza Borszczów. W lutym 1937 roku awansowano go do stopnia kaprala. Po zwolnieniu z wojska otrzymał posadę jako podoficer gospodarczy w 31. saperskim batalionie junackim funkcjonującym przy Centrum Wyszkolenia Saperów w Modlinie. W pierwszych dniach września 1939 roku Centrum Wyszkolenia Saperów zostało ewakuowane z Modlina na wschód Polski. W październiku 1939 roku trafił do radzieckiej niewoli. Zwolniony, wrócił do domu i podjął pracę przy budowie torów kolejowych. 1 czerwca 1940 roku został wywieziony na roboty do Niemiec. Po zakończeniu działań wojennych w kwietniu 1945 roku wrócił do domu w Bojanowie. W tym czasie jego ojciec otrzymał posadę strażnika w Państwowym Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie. Kazimierz Urbański 4 lipca 1945 roku został przyjęty do służby w organach bezpieczeństwa publicznego na stanowisku młodszego oficera śledczego PUBP w Gostyniu. 17 kwietnia 1946 roku został postrzelony w zagajniku koło Ziemia przez sprawców napadu na Bank Włociański w Krobi, w konsekwencji czego zmarł.

<sup>29</sup> IPN Poznań, Po 06/121/1 z 13: *Raport nadzwyczajny z 18.04.1946 r. szefa PUBP w Gostyniu do szefa WUBP w Poznaniu mjr. Stefana Antosiewicza dotyczący napadu na bank w Krobi*, k. 73.

Urząd Bezp. Publ. Scisle Tajne.  
 w Gostyniu. Gostyn dnia 25.IV.1946.r.  
22 6 23/4  
27. 4. 45  
 Do Woj. Urzedu Bezp. Publicznego w Poznaniu.  
 Sekcji I Wydzialu III.

R A P O R T

W dniu 17.IV.1946r. otrzymalismy telefon z Krobi, ze napadla na bank Wloscianski banda zabierajaca 60tysiecy złotych. Po otrzymaniu rozkazu od kierownika, udalo sie nas czterech samochodem osobowym na miejsce wypadku. Po wymienieniu kilka slow z bankierem udalismy sie wedlug informacji w kierunku Zielina gdzie uslyszelismy strzaly. Po drodze dowiedzielismy sie ze czterech milicjantow z Krobi jechalo w tym kierunku. Dojechalismy do lasu i lasem szliemy pieszo, napotkalismy na drodze ktora prowadziła przez las, z jednej strony drogi byly male krzaki, a po drugi duzy las. Bieglismy droga, jeden za drugim, pierwszy biegł kolega Urbanski naraz w odleglosci od 8 do 10 metrow, z krzakow ukazała sie glowa bandyty. Kolega Urbanski krzyknął ruce do gory, w tym momencie padlo kilka strzalow raniac Urbanskiego w prawa pierse. Po piatnastu minutach strzelaniny odoglimy Urbanskiego do samochodu gdzie szofer zawiozł go do szpitala. Myśmy sie z powrotem sie podrozogali trzymajac bandyte pod strzałem zeby nie zbiegl. Natomiast przyjechali koledzy autem, i wspólnie z nimi chwycilismy jednego bandyte. Gdy przyjechala M O z Gostynia ciezarowem samochodem przeslismy te krzaki i chwycilismy drugiego. Natomiast trzech bandytow zaraz zbiegl i M O z Krobi robilo poscig za nimi, tylko tych trzech bandytow zostalo w krzakach. Nastepnie w dalszej operacji w miejscowosci Sarbinowo zostal chwycony trzeci bandyta. Czwarty bandyta zostal schwytny przez wajske w miejscowosci Karcze pow. Gostyn w lesie. Piaty bandyta zbiegl. Komendantem w tym napadzie byl ten który zbiegl. Nazwisko jego Rzeznik Zdzislaw ps. Jelen pochodzi z Leszna. Nazwiska bandytow przychwyconych.

Matejko Jan ps. Dzierzba. pochodzi z Rozwadowa.  
 Ratajczak Franciszek z Gogolewa pow. Gostyn.  
 Xuczak Franciszek z Leszna ul. Dabrowki.  
 Furmanowicz Bernard z Krobi pow. Gostyn.

Rowniez aresztowano za wspolprace Sobierajaka Henryke narzeczona Rzeznika tego który zbiegl. Ona pracowala w firmie Gleba w Krobi, i wypisywala im pokwitowania, na odbior pieniedzy.

Referent sekcji I Wydzialu III.  
 Borowski *Borowski*

Raport PUBP w Gostyniu dotyczacy okolicznosci napadu  
 na Bank Wloscianski w Krobi 17 kwietnia 1946 roku (Zródło: IPN Poznań)

W trakcie dochodzenia ustalono, że pistolet maszynowy należał do byłego funkcjonariusza MO w Krobi Wacława Pietraszewskiego<sup>30</sup>. Schwytanymi sprawcami okazali się: Jan Matejko i Franciszek Ratajczak z Gogolewa, Bernard Formanowicz z Krobi oraz Franciszek Łuczak z Leszna. Dowódca grupy Zdzisław Rzeźnik zbiegł. Schwytanym napastników przewieziono do Aresztu Śledczego PUBP w Gostyniu, który mieścił się w budynkach przylegających do gmachu Sądu Rejonowego w Gostyniu<sup>31</sup>. Funkcjonariusze przystąpili do przesłuchania aresztantów pod nadzorem oficera śledczego UB Zygmunta Sieranta<sup>32</sup>. W trakcie przeprowadzonego śledztwa ustalono okoliczności organizacji i przebiegu napadu na bank oraz nazwiska współpracowników i osób kierujących akcją. 17 kwietnia 1946 roku przesłuchiwany Jan Matejko zeznał między innymi w jakich okolicznościach nawiązał kontakt z osobnikami o pseudonimach „Wicher” (NN) i „Jeleń”, którego nazwisko brzmiało Rzeźnik. Do pierwszego spotkania miało dojść w lutym 1946

<sup>30</sup> IPN Poznań, Po 75/1041: *Protokół oględzin dowodów rzeczowych do sprawy przeciwko członkom nielegalnej organizacji podziemnej z 15.06.1946 r.*, k. 66.

<sup>31</sup> Tamże, *Postanowienie z 20.05.1946 r. o tymczasowym aresztowaniu J. Matejki i osadzeniu w więzieniu śledczym w Gostyniu*, k. 37; *F. Łuczaka*, k. 38; *B. Formanowicza*, k. 39; *H. Sobierajskiej*, k. 40.

<sup>32</sup> Zygmunt Sierant, syn Marcina i Janiny, urodzony 20 marca 1923 roku w Poznaniu. 14 lutego 1945 roku został wartownikiem ochrony PUBP w Gostyniu (według karty ewidencyjnej służbę rozpoczął 14 maja 1945 roku). Awansowany został 1 marca 1946 roku na stanowisko oficera śledczego w Referacie Śledczym UB w Gostyniu, a od 1 kwietnia 1946 roku w Mogilnie. 18 maja 1948 roku został słuchaczem kursu śledczego w Centrum Wyszkolania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Legionowie. 1 czerwca 1948 roku rozpoczął pracę na stanowisku młodszego oficera śledczego w Departamencie Śledczym Wydziału II Sekcji III MBP w Warszawie. W dyspozycji Dyrektora Biura Personalnego MBP w Warszawie, a następnie szefa WUBP w Poznaniu. 1 sierpnia 1949 roku został skierowany do pracy w PUBP w Międzyrzeczu na stanowisko starszego oficera śledczego. 15 listopada 1950 roku rozpoczął pracę w WUBP w Zielonej Górze w Wydziale Śledczym Sekcji I. 1 listopada 1953 roku awansował na stanowisko kierownika Wydziału Śledczego Sekcji III. Kolejna zmiana stanowiska nastąpiła 1 kwietnia 1955 roku. Został kierownikiem Wydziału VII Sekcji I WUBP w Zielonej Górze. Od 1 kwietnia 1956 roku piastował ponownie stanowisko starszego oficera śledczego tego samego wydziału i sekcji. Po reorganizacji struktur resortu bezpieczeństwa publicznego 1 stycznia 1957 roku rozpoczął pracę jako starszy oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Zielonej Górze. Kolejna zmiana organizacyjna spowodowała, że Zygmunt Sierant 1 października 1959 roku został skierowany do Samodzielnej Sekcji Śledczej, a 1 września 1961 roku do Wydziału Śledczego tejże komendy. Z kolei z zapisu z karty ewidencyjnej wynika, że służbę na stanowisku starszego oficera śledczego Wydziału Śledczego KW MO Zielona Góra rozpoczął 1 kwietnia 1961 roku. 1 października 1961 roku awansował na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego, zaś 1 maja 1966 roku został naczelnikiem tejże komórki KW MO w Zielonej Górze. Funkcję tę sprawował w stopniu podpułkownika do 30 września 1972 roku. W czasie od 11 stycznia 1966 roku do 31 marca 1966 roku był słuchaczem kursu doskonalenia kadr kierowniczych SB. Zob. *Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa „Biuletyn Informacji Publicznej IPN”* <https://bit.ly/3fA9E8e> [Dostęp: 30 marca 2020 roku].

roku w Gogolewie. To oni zaproponowali Matejce współpracę mającą na celu: „stawianie zbrojnego oporu przeciwko obecnemu ustrojowi Polski Demokratycznej”<sup>33</sup>.

Pierwszą zaplanowaną akcją zbrojną było – według przesłuchiwanego – zabicie pałkami członków PPR w Nieparcie. Poszkodowani sympatycy PPR potwierdzili owo zajście i szczegółowo opisali przebieg wydarzeń z 8 marca 1946 roku<sup>34</sup>. Drugą akcją tej grupy był przeprowadzony 17 kwietnia 1946 roku napad na Bank Włociański w Krobi. Oprócz wyjaśnienia okoliczności drugiego napadu przesłuchiwany Matejko wskazał nazwiska uczestników pierwszego napadu na krobowski bank z 22 lutego 1946 roku. W trakcie kolejnych przesłuchań oskarżony podał więcej szczegółów związanych z prowadzonymi przygotowaniem do akcji oraz potwierdził informację o roli, jaką odegrała mieszkanka Krobi Henryka Sobierajska. Ustalenia te pozwoliły ją aresztować 18 kwietnia 1946 roku<sup>35</sup>. Ta w chwili aresztowania dziewiętnastoletnia kobieta pracowała w Spółdzielni Rolniczo-Przemysłowej „Gleba” w Krobi. Ze względu na sprawowaną tam funkcję, miała dostęp do maszyny do pisania. Z tego też powodu została namówiona przez Zdzisława Rzeźnika do przepisania tekstu pokwitowania, który sprawcy zostawili podczas napadu.

Pozostali schwytani sprawcy: Bernard Formanowicz i Franciszek Łuczak również składali wyjaśnienia przed obliczem oficera śledczego gostyńskiej bezpieki. W celu potwierdzenia zeznań funkcjonariusze UB przesłuchali również świadków napadu: kierownika Banku Wiktora Frąszczaka<sup>36</sup> oraz bankowca Józefa Pazołę<sup>37</sup>. Przesłuchania czwórki osadzonych w gostyńskim areszcie trwały przez następne dni i pozwoliły ustalić więcej szczegółów dotyczących planowania i przebiegu akcji. Wszyscy podejrzani potwierdzili przynależność do nielegalnej organizacji podziemnej AK pod dowództwem Zdzisława Rzeźnika pseudonim „Jeleń”. W związku z tym bardzo szybko, bo już 24 kwietnia 1946 roku, oficer śledczy PUBP w Gostyniu Henryk Busse<sup>38</sup> postanowił o zamknięciu śledztwa w Gostyniu. Zatrzymanych oraz akta sprawy

<sup>33</sup> Tamże, *Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Matejki z 17.04.1946 r.*, k. 13-15.

<sup>34</sup> Tamże, *Protokół przesłuchania Władysława Mańkowskiego*, k. 35-36.

<sup>35</sup> Tamże, *Nakaz aresztowania Henryki Sobierajskiej z 18.04.1946 r.*, k. 9.

<sup>36</sup> Tamże, *Protokół przesłuchania świadka Wiktora Frąszczaka z 23.04.1946 r.*, k. 29-30.

<sup>37</sup> Tamże, *Protokół przesłuchania świadka Józefa Pazoły z 23.04.1946 r.*, s. 31-32.

<sup>38</sup> Henryk Busse, syn Władysława i Marii, urodzony 15 czerwca 1921 roku w Poznaniu. 20 lutego 1945 roku wstąpił w szeregi WUBP w Poznaniu, obejmując stanowisko oficera śledczego Wydziału I Sekcji VIII. 18 czerwca 1945 roku został starszym oficerem śledczym PUBP w Gostyniu. W okresie od 24 października 1945 roku do 16 listopada 1945 roku pełnił obowiązki zastępcy kierownika PUBP w Gostyniu. 15 lipca 1946 roku rozpoczął pracę w Wydziale Finansowym WUBP w Poznaniu jako buchalter. Od 1 listopada 1946 roku do 30 kwietnia 1947 roku pracował w Wydziale Gospodarczym jako kwaterunkowy. *Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa*, „Biuletyn Informacji Publicznej IPN” <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/79867> [Dostęp: 30 marca 2020 roku].

przekazał do dyspozycji Prokuratora Sądu Rejonowego w Poznaniu<sup>39</sup>. Tuż przed przekazaniem oskarżonych do WUBP w Poznaniu Franciszek Ratajczak zbiegł z gostyńskiego aresztu<sup>40</sup>. Funkcjonariusz Busse złożył podpis pod aktem oskarżenia przeciwko piątce członków nielegalnej organizacji AK. Postawił im najcięższy zarzut wynikający z artykułu 86 § 2 KKWP. Brzmiał on następująco:

Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lat albo karze śmierci<sup>41</sup>.

Oprócz tego oskarżeni mieli zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej między innymi za przestępstwa wynikające z artykułów 1 i 3 *Dekretu z 16.11.1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*<sup>42</sup>. Były to dwa przepisy, które władza ludowa stosowała wobec żołnierzy konspiracji antykomunistycznej. Najczęściej procesy kończyły się wyrokiem śmierci lub skazaniem na pobyt w więzieniu.

Wojskowy Prokurator Rejonowy w Poznaniu rozpatrzył, a następnie zatwierdził 6 sierpnia 1946 roku sporządzony w Gostyniu akt oskarżenia<sup>43</sup>. W ten sposób został „dopięty” ostatni przedprocesowy element czynności prawnych. Początkowo Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu wyznaczył pierwszy termin rozprawy na 7 października 1946 roku na godzinę 9.00 w sali sądu przy ulicy Kochanowskiego 4. Zamierzano wówczas odczytać akt oskarżenia podejrzanym<sup>44</sup>. Rozprawa odbyła się 12 października 1946 roku i miała charakter posiedzenia niejawnego. WSR w Poznaniu w składzie: przewodniczący – szef WSR w Poznaniu podpułkownik Władysław Garnowski, sędziowie – zastępca szefa WSR major Jan Zaborowski i porucznik Edward Jęczmyk, z udziałem protokolanta – asesora WSR chorążego Bolesława Kardasza, w obecności Wojskowego Wicoprokuratora Rejonowego w Poznaniu majora Mieczysława Ponarskiego, rozpatrzył sprawę przeciwko oskarżonemu Janowi Matejce i postanowił zwrócić akta Prokuratorowi Rejonowemu w Poznaniu w celu uzupełnienia braków formalnych. W stosunku

<sup>39</sup> IPN Poznań, Po 75/1041: *Akt oskarżenia przeciwko członkom nielegalnej organizacji AK: J. Matejko, F. Ratajczak, F. Łuczak, B. Formanowicz, Henryka Sobierajska*, k. 67-69.

<sup>40</sup> Tamże, *Pismo szefa PUBP w Gostyniu z 28.09.1946 r. informujące WSR w Poznaniu o ucieczce z aresztu w Gostyniu F. Ratajczaka*, k. 87.

<sup>41</sup> Zob. *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r.; Kodeks Karny Wojska Polskiego*, Dz.U. 1944, Nr 6, poz. 27.

<sup>42</sup> Zob. *Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*, Dz.U. 1945, nr 53, poz. 300.

<sup>43</sup> IPN PO sygn. 75/1041, *Postanowienie z 6.08.1946 r. Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Poznaniu w przedmiocie zatwierdzenia aktu oskarżenia i skierowania sprawy do sądu*, k. 73.

<sup>44</sup> Tamże, *Pismo Sekretarza WSR w Poznaniu por. Karola Kretowicza do PUBP w Gostyniu w sprawie wyznaczenia terminu rozprawy sądowej*, k. 84.

do oskarżonego utrzymał jednak w mocy środek zapobiegawczy w postaci aresztu<sup>45</sup>.

Warto zwrócić uwagę na postać przewodniczącego WSR w Poznaniu. Był to jeden z najbardziej okrutnych sędziów wojskowego wymiaru sprawiedliwości w czasach stalinowskich w Polsce<sup>46</sup>. Po uzupełnieniu formalnych

<sup>45</sup> Tamże, *Protokół posiedzenia niejawnego WSR w Poznaniu z 12.10.1946 r. przeciwko J. Matejce*, k. 92.

<sup>46</sup> Szerzej na temat działalności Władysława Garnowskiego pisał S. Puzański: „Władysław Garnowski urodzony w 1898 roku w Komarnie (województwo łwowskie), pułkownik, prezes Najwyższego Sądu Wojskowego. W 1920 roku walczył z Sowietami, potem ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Karierę w sądownictwie rozpoczął w 1927 roku. W czasie niemieckiej okupacji pracował w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. Po »wyzwoleniu« nie ukrył swoich związków z niepodległościowym podziemiem. W ankiecie personalnej napisał, że pracował w służbie sprawiedliwości ruchu oporu przy AK, od wiosny 1943 roku do lipca 1944 roku. Już we wrześniu 1944 roku rozpoczął służbę w Ludowym Wojsku Polskim. Pracował w sądownictwie wojskowym nie tylko w Poznaniu, ale również w Rzeszowie i Warszawie. Błyskawicznie awansując na szczeblach stalinowskiego sądownictwa, w 1946 roku został pułkownikiem. Razem z innymi pułkownikami: Zarakowskim, Skulbaszewskim, Karlinerem, Lityńskim, Holderem należał do specjalnego zespołu partyjnego, oceniającego – zgodnie z zasadami leninizmu-stalinizmu – działania wojskowego wymiaru sprawiedliwości, a także dbającego o właściwą linię polityczną »Wojskowego Przeglądu Partyjnego«. Po usunięciu go z wojska od 1950 roku był radcą prawnym w Ministerstwie Górnictwa. (...)”. Historyk IPN Krzysztof Szwaagrzyk w książce *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955* napisał: „Tylko w latach 1946–1947 sądy, którymi kierował Garnowski, skazały na śmierć blisko 60 osób. (...) Szczególna odpowiedzialność spada jednak na płk. Garnowskiego za całą działalność sądownictwa wojskowego w Polsce w latach 1947–1949, w tym czasie pełnił on bowiem funkcję prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego. Sam wydał co najmniej 23 wyroki śmierci. W styczniu 1947 roku płk Władysław Garnowski przewodniczył procesowi Rzepeckiego – od nazwiska głównego podsądnego – Jana Rzepeckiego, w czasie okupacji szefa Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej Armii Krajowej, po wojnie założyciela i pierwszego prezesa Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, następcy AK. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie – jednym z najkrwawszych sądów w stalinowskiej Polsce, stanął – prócz Rzepeckiego – sztab główny WiN. Byli to: Tadeusz Jachimiek, Antoni Sanojca, Jan Szczurek-Cergowski, Józef Rybicki, Ludwik Muzyczka, Kazimierz Leski, Emilia Malessa oraz dwaj sztucznie dokooptowani do sprawy: Marian Gołębiowski (inspektor WiN na Zamojszczyźnie, oskarżony o urządzenie napadów na placówki Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa) i Henryk Żuk (oficer wywiadu) – mieli być żywym dowodem, że ta podziemna organizacja antykomunistyczna ma charakter zbrojny i szpiegowski. 3 lutego 1947 roku po miesiącu procesu (co w stalinizmie było rzadkością, ale sprawa miała charakter pokazowy – na wzór sowiecki) ogłoszono wyroki. Prócz Gołębiowskiego, który został skazany na karę śmierci, pozostali otrzymali niższe wyroki – od kilkunastu do kilku lat więzienia (Rzepecki – osiem lat). 7 marca 1949 roku Garnowski, jako prezes Najwyższego Sądu Wojskowego zarządził egzekucję Hieronima Dekutowskiego »Zapory«, dowódcy zgrupowania partyzanckiego z Lubelszczyzny. Powołując się na odrzucenie próśb o łaskę przez Bieruta, wnosił o natychmiastowe rozstrzelanie Dekutowskiego i sześciu jego podkomendnych – żołnierzy WiN (kpt. Stanisław Łukasik, por. Jerzy Miatkowski, por. Roman Groński, por. Edmund Tudruj, por. Tadeusz Pelak, por. Arkadiusz Wasilewski). Zginęli, zamordowani wzorem sowieckim – od strzału w tył głowy w więzieniu



braków Wojskowy Prokurator Rejonowy w Poznaniu podpułkownik Stanisław Radomski wydał 9 grudnia 1946 roku postanowienie dotyczące zatwierdzenia aktu oskarżenia i skierowania sprawy do WSR w Poznaniu. W związku z tym 17 grudnia 1946 roku miało miejsce kolejne posiedzenie niejawne WSR w Poznaniu, lecz w zmienionej obsadzie. Rozprawie przewodniczył szef WSR major Jan Zaborowski, a skład uzupełniali sędziowie: kapitan Adolf Słowik i asesor – Władysław Partyka, protokolant – sekretarz WSR sierżant Eugeniusz Oszust, w obecności prokuratora wojskowego kapitana Maksa Austera. Rozprawa ta zakończyła się ponownym przekazaniem akt sprawy do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w celu wyłączenia z niej zbiegłego z aresztu w Gostyniu Franciszka Ratajczaka i rozpisania za nim listów gończych. Wobec pozostałych oskarżonych postanowiono utrzymać w mocy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu<sup>47</sup>.

Ostatecznie po zawirowaniach prawnych 13 lutego 1947 roku WSR w Poznaniu na rozprawie jawnej w składzie: sędzia – kapitan Edward Jęczmyk, sędziowie – ławnik kapral Zbigniew Wyżykowski, ławnik kapral Stanisław Derkowski, z udziałem sekretarki Zofii Piechockiej jako protokolantki, mógł pochylić się nad osądzeniem oskarżonych: Jana Matejki, Franciszka Łuczaka, Bernarda Formanowicza i Henryki Sobierajskiej. Na rozprawie zabrakło – bez podania przyczyn – oskarżyciela. Podejrzanych reprezentowali obrońcy z urzędu: Władysław Rusta i Leonard Rodziewicz. Ostatecznie w trakcie przeprowadzonego przewodu sądowego oskarżeni przyznali się tylko częściowo do zarzucanych czynów, przede wszystkim do udziału w napadzie na Bank Włościański i zabrania pieniędzy z kasy. Natomiast nie potwierdzili swej działalności w nielegalnej bandzie, której celem było obalenie demokratycznego Państwa Polskiego. W związku z tym sędzia nakazał odczytać protokoły zeznań złożone w trakcie śledztwa przeprowadzonego przez PUBP w Gostyniu. Oskarżeni wyjaśnili, że protokoły podpisali pod wpływem tortur, jakie były wobec nich stosowane. Formanowicz zeznał przed sądem, że funkcjonariusze bili go po piętach kolbą od karabinu i deską, co doprowadziło do silnego krwotoku. Będąc w takim stanie, podpisał protokół bez zapoznania się z jego treścią. Po złożonych wyjaśnieniach przez oskarżonych, wysłuchaniu świadków oraz mowy końcowej obrońców, sąd ogłosił zakończenie rozprawy, która trwała od godziny 19.00 do 3.30. Po naradzie skład sędziowski ogłosił wyrok. Skazał: Jana Matejkę na osiem lat więzienia i pięć lat pozbawienia praw publicznych, Franciszka Łuczaka na

---

mokotowskim w Warszawie z rąk etatowego zabójcy – starszego sierżanta Piotra Śmiałńskiego. Władysław Garnowski zmarł w 1954 roku, został pochowany w Warszawie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Na nagrobku przed nazwiskiem ma wyryte tylko dwa słowa: doktor prawa”. Zob. <https://bit.ly/2OwFFIH> [Dostęp: 30 marca 2020 roku].

<sup>47</sup> IPN Poznań, Po 75/1041: *Protokół posiedzenia niejawnego WSR w Poznaniu z 17.12.1946 r. w sprawie J. Matejki i towarzyszy*, k. 117.

pięć lat więzienia i trzy lata pozbawienia praw publicznych, Bernarda Formanowicza na rok więzienia i pozbawienia praw publicznych, Henrykę Sobierajską na rok więzienia w zawieszeniu<sup>48</sup>.

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet orzeczonych kar więzienia okres tymczasowego aresztu od 18 kwietnia 1946 roku do 13 lutego 1947 roku. W uzasadnieniu wyroku sąd nie kwestionował ich członkostwa w bandzie terrorystycznej i napadu na Bank Włociański w celu zagarnięcia pieniędzy, ale podważył podłoże politycznej działalności grupy. Wobec tego uniewinnił wszystkich oskarżonych od pozostałych „politycznych” zarzutów aktu oskarżenia. Z powodu braku dowodów sąd nie potrafił wskazać osoby, która zastrzeliła funkcjonariusza UB. Ostatecznie w uzasadnieniu wyroku numer 197 z 13 lutego 1947 roku WSR w Poznaniu orzekł:

Sąd doszedł do wniosku, że nikt z oskarżonych aktywnym członkiem związku usiłującego obalić przemocą ustrój państwa Polskiego nie był, ani też takiemu związkowi nie udzielał pomocy. Wprawdzie oskarżonych łączyło coś z aktywnym członkiem takiej organizacji a to „Jeleniem”, który działał na rozkaz znów wyższego swego dowódcy „Wichra”. Napad na bank w Krobi był zwykłym rabunkiem dokonany przez oskarżonych: Łuczaka i Matejkę przy pomocy „Jelenia” i Ratajczaka a nie miał charakteru jakiejś politycznej akcji, jakkolwiek był to upozorowany o czym świadczy pokwitowanie wystawione na zrabowana kwotę w imieniu AK<sup>49</sup>.

Wobec tego oskarżonym została zmieniona najważniejsza kwalifikacja prawna z artykułu 86 § 2 na artykuł 88 § 1. Przy wymierzaniu kary sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność, młody wiek oraz bardzo dobre opinie, jakie zostały wystawione przez władze i społeczeństwo Krobi Bernardowi Formanowiczowi i Henryce Sobierajskiej<sup>50</sup>. Tak więc wyrok WSR w Poznaniu obalił próby wmanipulowania mieszkańców Krobi w działalność polityczno-konspiracyjną oraz nie znalazł dowodów na ich przynależność do oddziału AK „Dzielny” dowodzonego przez Mariana Rączkę. Uznał przestępstwa tej grupy za działalność stricte rabunkową.

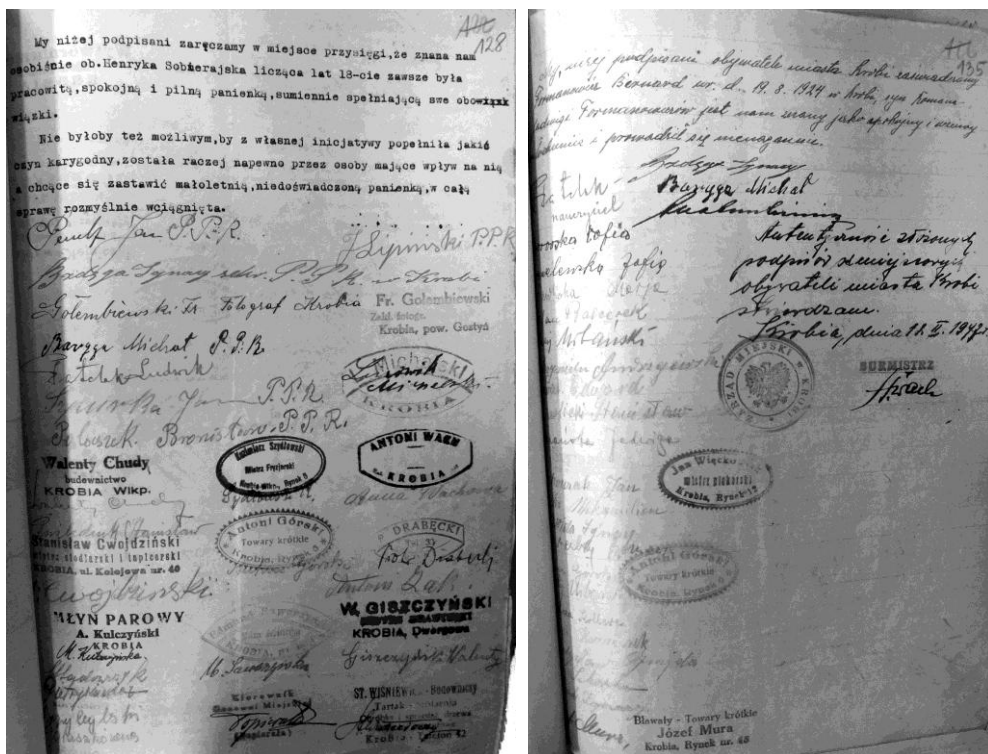
Bez wątpienia zaskoczeniem był skład personalny WSR w Poznaniu, jaki orzekał w tej sprawie 17 lutego 1947 roku. Niska ranga słuźbowa i wojskowa sędziów w porównaniu z poprzednimi składami orzekającymi w procesach niejawnych muszą budzić spore zdumienie. Także „liberalne” potraktowanie sprawców napadu na bank oraz śmierci funkcjonariusza UB jest zastanawiające, ponieważ w tym samym czasie procesy ujętych żołnierzy drugiej konspiracji, jak w przypadku partyzantów z oddziału AK „Dzielny”, kończyły się orzekaniem przez WSR wysokich wyroków, począwszy od dłu-

<sup>48</sup> Tamże, *Wyrok WSR w Poznaniu Nr 197 z 13.02.1947 r.*, k. 170-174.

<sup>49</sup> Tamże, *Uzasadnienie wyroku WSR w Poznaniu Nr 197 z 13.02.1947 r.*, k. 173-174.

<sup>50</sup> Tamże, *Lista osób i instytucji z Krobi, które wstawiły się za H. Sobierajską i B. Formanowiczem*, k. 128-137.

goletniego pobytu w więzieniu do kary śmierci. Zastanawiające jest też to, że ani w trakcie przeprowadzonego dochodzenia, ani w toku procesu sądowego nikt nie pytał oskarżonych o ich związek z oddziałem AK „Dzielny”.



Lista osób i instytucji z Krobia, które złożyły poręczenie za Henrykę Sobierajską i Bernarda Formanowicza. Na uwagę zasługują podpisy członków PPR oraz burmistrza i członków Zarządu Miejskiego w Krobia (Źródło: IPN Poznań)

Po złożeniu przez Jana Matejkę zażalenia na wyrok z 13 lutego 1947 roku, WSR w Poznaniu 5 marca 1947 roku uwzględnił częściowe wnioski oskarżonego i skrócił jego pobyt w więzieniu o trzy lata<sup>51</sup>. Podobnie zadziałał mechanizm wobec skazanego Franciszka Łuczaka. Także w jego przypadku WSR w Poznaniu 5 marca 1947 roku przychylił się do prośby więźnia i orzeczoną karę więzienia zmniejszył do dwóch lat i sześciu miesięcy pobytu w więzieniu<sup>52</sup>. Skazani opuścili mury zakładów penitencjarnych: Franciszek Łuczak 17 października 1948 roku<sup>53</sup>, a Jan Matejko 17 kwietnia 1952 roku<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Tamże, *Protokół posiedzenia niejawnego WSR w Poznaniu z dnia 5.03.1947 o zastosowaniu amnestii w sprawie J. Matejki*, k. 182.

<sup>52</sup> Tamże, *Protokół posiedzenia niejawnego WSR w Poznaniu z dnia 5.03.1947 o zastosowaniu amnestii w sprawie F. Łuczaka*, k. 181.

<sup>53</sup> Tamże, *Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego F. Łuczaka 17.10.1948 r.*, k. 223.

<sup>54</sup> Tamże, *Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego J. Matejki 17.04.1952 r.*, k. 211.

Na tym nie zakończyła się batalia sądowa osób, które zostały skazane za napad na Bank Włociański w Krobi. 20 maja 1960 roku Sąd Wojewódzki Wydział IV Karny w Poznaniu wydał postanowienie o zatarciu skazania i usunięciu wpisu o jego skazaniu z wszelkich rejestrów karnych. Korzystna decyzja sądu dla Bernarda Formanowicza zapadła w oparciu o czas, który upłynął – 10 lat od wyroku WSR w Poznaniu, brak karalności w tym okresie oraz wywiad i dobrą opinię wystawioną przez MO<sup>55</sup>.

Natomiast Franciszek Ratajczak, który w 1946 roku zbiegł z Aresztu Śledczego PUBP w Gostyniu, ujawnił się po ogłoszeniu amnestii w 1947 roku w WUBP w Poznaniu. Nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za udział w napadzie na Bank Włociański w Krobi. Wątpliwości budzą sytuacje, w których Ratajczak miał wyjątkowe szczęście, ponieważ był jedynym w historii aresztu PUBP w Gostyniu realizatorem udanej ucieczki, a w trakcie prowadzonego śledztwa zaginął najważniejszy dowód w jego sprawie – pistolet parabellum<sup>56</sup>. Sprawcą zaginięcia broni był funkcjonariusz PUBP w Gostyniu Zygmunt Sierant, czyli osoba, która prowadziła śledztwo. Po ucieczce Ratajczak ujawnił się przed WUBP we Wrocławiu jako Stanisław Czabański i 1 stycznia 1947 roku rozpoczął pracę w majątku Czechnica pod Wrocławiem jako robotnik rolny<sup>57</sup>.

W aktach sądowych zachował się standardowy kwestionariusz spisany przez osoby ujawniające się przed organami bezpieczeństwa publicznego. Taki dokument 16 kwietnia 1947 roku sporządził Franciszek Ratajczak. Jest on o tyle istotny, że Ratajczak, jako jedyny z grupy uczestników napadu na bank, przyznał się do członkostwa w „bandzie Dzielnego”. Jednak po analizie zapisów tego dokumentu pojawiają się pewne wątpliwości. Po pierwsze, zapisy wykonane są trzema różnymi charakterami pisma, a zatem należy uznać, że dokument został sporządzony przez trzy różne osoby. Po drugie, dwa teksty w punkcie szesnastym różnią się treścią. W tym miejscu formularza ujawniający się miał podać szczegóły swojej działalności. Ratajczak także podejmuje to wyzwanie. W pierwszej części, spisanej prawdopodobnie ręką Ratajczaka, brakuje szczegółów funkcjonowania bandy, w drugiej zaś pojawia się opis sporządzony innym charakterem pisma: „banda Dzielnego składała się ze 100 osób i była ona podzielona na mniejsze oddziały”<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Tamże, *Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z 20.05.1960 r. o zatarcie skazania B. Formanowicza*, k. 238.

<sup>56</sup> Tamże, *Ogłędziny dowodów rzeczowych do sprawy z 15.06.1946 r.*, k. 66.

<sup>57</sup> IPN Poznań, Po 04/997: *Pismo szefa PUBP we Wrocławiu z 20.07.1949 r. do szefa PUBP w Gostyniu w sprawie F. Ratajczaka*, k. 55.

<sup>58</sup> Tamże, *Oświadczenie F. Ratajczaka z 16.04.1947 r. złożone przed Komisją WUBP w Poznaniu*, k. 30-35.

The image shows two pages of a handwritten document. The left page is a printed form titled "OŚWIADCZENIE" (Statement) with a small portrait of a man. The form contains the following information:

- Imię i nazwisko:** Franciszek Ratajczak
- Urodził się:** 15. IX 1927 r.
- Profesja:** robotnik
- Mieszka:** w Krobi
- Praca:** w fabryce
- Zarejestrowany w B. II. I.:** nie rejestrowany
- Należę do partii (organizacji):** nie
- Należę do podległych organizacji:** banda "Dzielny"
- Podkreślenie:** aktywny członek
- Uzasadnienie podległości:** żadne
- Podkreślenie:** 6 maja

The right page is a handwritten note in Polish, dated April 17, 1946. It begins with "Do bandy 'Dzielny' należałem..." and describes a robbery at a bank in Krobi. It mentions a meeting with a man named Gostyń and a meeting with a man named P. J. K. Borch. The handwriting is somewhat illegible due to being smudged.

Oświadczenie Franciszka Ratajczaka spisane w momencie ujawnienia się przed WUBP w Poznaniu 16 kwietnia 1947 roku (Źródło: IPN Poznań)

Można przypuszczać, że druga część dokumentu została dopisana później, prawdopodobnie po wcześniejszym złożeniu oświadczenia przez Ratajczaka. Wygląda to tak, jakby komuś zależało na tak sformułowanym opisie i miał uwiarygodnić zakładaną tezę, że członkowie napadu na bank w Krobi są powiązani z oddziałem AK „Dzielny”. Po trzecie, jako datę wstąpienia do „bandy” Ratajczak podał 17 kwietnia 1946 roku, a więc dzień napadu na bank w Krobi. To też nieprawdopodobna sytuacja, aby tuż po przyjęciu w szeregi konspiracyjnej grupy został obdarzony takim zaufaniem, że skierowano go do zaplanowanej wcześniej akcji. I na koniec analiza grafologiczna fragmentu spisane prawdopodobnie ręką Ratajczaka. Widać, że pismo jest niewyraźne, zamazane (być może kroplami łez, potu?), nierówne, co może wskazywać na zdenerwowanie, niepewność, załamania autora albo nawet pisanie pod dyktando przesłuchującego<sup>59</sup>. Być może ten zapis, zgodny z sugestią funkcjonariusza UB, spowodował, że ominęła go odpowiedzialność za napad z bronią w ręku na bank, kradzież pieniędzy, współudział w śmierci funkcjonariusza UB oraz ucieczkę z aresztu.

Kolejny raz szczęście uśmiechnęło się do niego 30 października 1947 roku, kiedy to po aresztowaniu przez milicjantów w Katarzyni pod zarzutem

<sup>59</sup> Tamże, k. 33.

kradzieży został przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu uwolniony z powodu braku dowodów<sup>60</sup>. W późniejszym czasie znalazł się w kręgu zainteresowania UB jako tajny współpracownik<sup>61</sup>. Do współpracy z aparatem bezpieczeństwa pozyskany został także Jan Matejko, otrzymując pseudonim operacyjny „Skowronek”<sup>62</sup>. O tym fakcie poinformował kapitana Dumę w trakcie rozmowy, która miała miejsce 15 maja 1965 roku w Komendzie Powiatowej MO w Śremie.

Po roku 1989 żyjący lub rodziny osób skazanych przez komunistyczne sądy mogli starać się o unieważnienie wyroków sądowych. Skorzystała z tego przywileju żona Jana Matejki. 16 października 1996 roku Sąd Wojewódzki w Poznaniu Wydział IV Karny, na wniosek Reginy Porębskiej, żony Jana Matejki, unieważnił wyrok WSR w Poznaniu z 13 lutego 1947 roku. Uzasadnienie tego postanowienia budzi wątpliwości, ponieważ zostało wydane na podstawie artykułu 1 ustęp 1 ustawy z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego<sup>63</sup>. Podobnie postąpił Wacław Pietraszewski. Przyjęto wtedy z automatu zasadę anulowania wyroków zasądzonych przez WSR w okresie PRL bez względu na charakter przestępstwa. Uznano działalność grupy krobskiej za udział w walce o niepodległą Polskę. Ten – moim zdaniem – błąd powstał, ponieważ sądy bazowały tylko na wyrokach WSR, a nie na zgromadzonych materiałach archiwalnych. Inną sprawą jest to, że nie miały one dostępu do materiałów operacyjnych wytworzonych przez funkcjonariuszy UB i SB.

Dopiero rok 1999 można uznać za przełomowy w ocenie wydarzeń, jakie miały miejsce w czasach PRL, czyli od 1944 roku do 1989 roku. Otóż 19 stycznia 1999 roku, na mocy ustawy z 18 grudnia 1998 roku o *Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, powołany został Instytut Pamięci Narodowej. Do jego zadań należy między innymi gromadzenie i zarządzanie dokumentami bezpieczeństwa państwa sporządzonymi od 22 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1989 roku. To właśnie poszukiwania prowadzone w ocalałych zasobach polskiej bezpieki pozwalają dzisiaj zweryfikować wcześniejsze ustalenia funkcjonujące w płaszczyźnie historycznej. Tam też, po wielu latach poszukiwań, natrafiłem na dokumenty wytworzone przez SB, a mające bezpośredni związek z wyjaśnieniem napadów na Bank Włościański w Krobi w 1946 roku.

<sup>60</sup> Tamże, *Pismo szefa PUBP we Wrocławiu z 20.07.1949 r. do szefa PUBP w Gostyniu w sprawie F. Ratajczaka*, k. 55.

<sup>61</sup> Tamże, *Charakterystyka kandydata na werbunek F. Ratajczaka*, k. 41.

<sup>62</sup> IPN Poznań, Po 024/123 t. I: *Notatka służbowa z 18.05.1965 r. oficera operacyjnego J. Dumy z przeprowadzonej rozmowy z J. Matejko*, k. 206-207.

<sup>63</sup> Tamże, *Postanowienie z 16.10.1996 r. Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Wydział IV Rewizyjny w przedmiocie uznania za nieważny wyrok byłego WSR w Poznaniu z 13.02.1947 r. skazujący J. Matejkę*, k. 240-241.

## Operacyjne sprawdzenie pod kryptonimem „Roland”

Bardzo zagadkowa jest rola, jaką w obu grupach przestępczych odgrywał Zdzisław Rzeźnik. Wszyscy oskarżeni z pierwszego i drugiego napadu wskazywali tę osobę jako mózg grupy przestępczej. To on zaplanował, przygotował oraz namówił pozostałych uczestników do dwukrotnego obrabowania krobkiego banku. W obu przypadkach udawało mu się zbiec i uniknąć aresztowania. Wyjątkowy zbieg okoliczności? Jednak 18 lat po wydarzeniach, jakie miały miejsce w Krobi, organizator obu napadów odnalazł się.

16 listopada 1964 roku oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Zielonej Górze Józef Duma<sup>64</sup> złożył wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia pod kryptonimem „Roland” numer 2232<sup>65</sup>, która dotyczyła Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego, syna Andrzeja, urodzonego 12 sierpnia 1925 roku w Rawiczu. Sprawa ta została założona po wcześniejszym tak zwanym obywatelskim donosie złożonym przez byłego funkcjonariusza UB w Gostyniu Sylwestra Duszyńskiego<sup>66</sup>. Twierdził on, że rozpoznał osobę, która miała dokonać morderstwa funkcjonariusza gostyńskiej bezpieki w trakcie napadu rabunkowego. Kapitan Duma bez problemu ustalił miejsce zamieszkania i pracy Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego oraz pozostałych uczestni-

---

<sup>64</sup> Józef Duma, syn Michała i Katarzyny, urodzony 13 stycznia 1935 roku w Żupawie (powiat tarnobrzeski). 1 sierpnia 1953 roku został słuchaczem szkoły oficerskiej KOS MBP w Czerwieńsku. Od 27 lipca 1954 roku pozostawał do dyspozycji szefa WUBP w Zielonej Górze. Następnie otrzymał stanowisko referenta Inspektoratu Wiejskiego Sekcji II, a od 18 marca 1955 roku – referenta operacyjnego Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Szprotawie. 1 lipca 1964 roku przeniesiony został na stanowisko oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Zielonej Górze. 1 kwietnia 1967 roku awansowano go na stanowisko inspektora tego wydziału, zaś 1 listopada 1968 roku został starszym inspektorem operacyjnym Referatu ds. Służby Bezpieczeństwa Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Zielonej Górze. 1 czerwca 1975 roku przeniesiono go na stanowisko inspektora do Wydziału IV. 1 kwietnia 1983 roku trafił do dyspozycji komendanta KW MO w Zielonej Górze z przydziałem do pracy w Wydziale IV (brak bliższych danych). Od 1 kwietnia 1983 roku do 30 listopada 1983 roku pozostawał w stopniu kpt. do dyspozycji Komendanta KW MO w Zielonej Górze. Zob. *Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa* „Biuletyn Informacji Publicznej IPN” <https://bit.ly/39331Yj> [Dostęp: 8 kwietnia 2020 roku].

<sup>65</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t.1: *Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia kryp. Roland dot. Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego*, k. 1.

<sup>66</sup> Sylwester Duszyński, syn Sylwestra i Franciszki, urodzony 28 września 1916 roku w Lünen (Niemcy). W szeregach UB od 5 lutego 1945 roku. W aktach występuje również 5 maja 1945 roku jako dzień przyjęcia do służby w organach Bezpieczeństwa Publicznego. W PUBP w Gostyniu pracował na stanowisku referenta. Od 1 maja 1946 roku w PUBP w Ślubicach. Tam też od 1 października 1947 roku do 31 marca 1949 roku pracował na stanowisku Referenta Ewidencji Operacyjnej Referatu II. Zob. *Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa* „Biuletyn Informacji Publicznej IPN” <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/7> [Dostęp: 8 kwietnia 2020 roku].

ków napadu na bank w Krobi. Przejrzał materiały archiwalne spraw znajdujące się w zasobach SB, Prokuratury Wojewódzkiej i Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Ponadto zapoznał się z protokołami przesłuchań, a także rozmawiał z milicjantami, którzy brali udział w akcji schwywania sprawców drugiego napadu w lesie koło Karca. Spotkał się z uczestnikami napadu, którzy po wyjściu z więzienia rozjechali się po Polsce. Bernard Formanowicz zamieszkał w Katowicach<sup>67</sup>, Jan Matejko w Śremie<sup>68</sup>, Henryka Sobierajska po wyjściu za mąż przyjęła nazwisko Michalska i przeniosła się do Poznania<sup>69</sup>, Franciszek Pietraszewski znalazł się w Zielonej Górze<sup>70</sup>, Franciszek Łuczak w Wałbrzychu<sup>71</sup>, a Franciszek Ratajczak we wsi Sątopy (w powiecie Nowy Tomyśl)<sup>72</sup>. Zachowane w trzech tomach materiały operacyjnego sprawdzenia pod kryptonimem „Roland” pozwalają ustalić dalsze losy Zdzisława Romińskiego. Ich analiza nadal budzi jednak fundamentalną wątpliwość dotyczącą politycznych pobudek sprawców obu napadów.

Dokładnie rok po drugim napadzie na Bank Włociański w Krobi, 17 kwietnia 1947 roku Zdzisław Rzeźnik złożył oświadczenie, w którym opisał swoją dotychczasową działalność. Dokonał tego, ponieważ skorzystał z ogłoszonej amnestii, ujawniając się przed Komisją UBP w Żarach pod nazwiskiem Marian Stawiński. Oprócz podania pełnych danych personalnych (imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, wykształcenie, miejsca pracy w czasie okupacji niemieckiej), opisał także swą działalność w latach 1945-1946. Z dokumentu tego wynika, że Rzeźnik w 1942 roku został wywieziony na przymusowe roboty do Hamburga na podstawie decyzji niemieckiego Urzędu Pracy. W 1944 roku został zwolniony z powodu choroby i powrócił do Poznania. Podjął pracę w Firmie „Chencz”. Po około dwóch miesiącach został skierowany przez niemieckie władze do kopania okopów w okolicy miejscowości Loban (prawdopodobnie Luban – Luboń). Po wkroczeniu wojsk sowieckich wrócił do domu. W grudniu 1945 roku wyjechał w celu dalszego kształcenia się do Kalisza, gdzie spotkał poznanych wcześniej w Hamburgu dwóch kolegów: Mariana Kozłowskiego i Mariana Sopińskiego. W drodze z dworca kolejowego dwóch znajomych zaprosiło Rzeźnika na spacer. Gdy wieczorem przebywali poza miastem, za-

<sup>67</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. I: *Informacja Biura Adresowego KG MO w Warszawie w sprawie aktualnego adresu Bernarda Formanowicza*, k. 26-27.

<sup>68</sup> Tamże, *Informacja Biura Adresowego KG MO w Warszawie w sprawie aktualnego adresu Jana Matejki*, k. 28-29.

<sup>69</sup> Tamże, *Informacja Biura Adresowego KG MO w Warszawie w sprawie aktualnego adresu Henryki Sobierajskiej*, k. 30-31.

<sup>70</sup> Tamże, *Informacja Biura Adresowego KG MO w Warszawie w sprawie aktualnego adresu Franciszka Pietraszewskiego*, k. 32-33.

<sup>71</sup> Tamże, *Informacja Biura Adresowego KG MO w Warszawie w sprawie aktualnego adresu Franciszka Łuczaka*, k. 34-35.

<sup>72</sup> Tamże, *Informacja Biura Adresowego KG MO w Warszawie w sprawie aktualnego adresu Franciszka Ratajczaka*, k. 36-37.



trzymała się w ich pobliżu ciężarówka wojskowa, z której wyszli żołnierze i zachęcili spacerowiczów do wspólnej podróży. Po pięciu minutach jazdy w kierunku Ostrowa Wielkopolskiego auto skręciło w las. Podszedł do nich żołnierz w stopniu porucznika i zaproponował im wstąpienie do partyzantki. Wyrazili zgodę, złożyli przysięgę i otrzymali zadania. Dowódcą oddziału był porucznik o pseudonimie „Żbik”. Rzeźnik otrzymał pseudonim „Jeleń”. Został łącznikiem i przewoził dokumenty pociągiem z Ostrowa do miejscowości Łask. W marcu 1946 roku oddział wyruszył dwoma samochodami w kierunku powiatu krotoszyńskiego, gdzie został rozbity. Rzeźnik porzucił broń i wyjechał z Krotoszyna do miejscowości Lipinki (gmina Albrechtów, powiat żarski). Tam podjął pracę w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Żary, Oddział Produkcyjny numer 10, i wstąpił w szeregi PPR<sup>73</sup>.

To oświadczenie, złożone przez ujawniającego się Rzeźnika, budzi wiele wątpliwości, które w porównaniu z kolejnymi spisanyymi przez „Jelenia” życiorysami różnią się zasadniczo, szczególnie we fragmentach dotyczących jego pobytu w partyzantce. Jeszcze bardziej zastanawiający jest opis procesu werbunku do oddziału partyzanckiego. Koledzy, spacer, ciężarówka, przysięga. Wszystko wydarzyło się jednego dnia? Dowódca po jednym dniu znajomości wydał rozkaz przewozu dokumentów? W błyskawicznym tempie Rzeźnik pozyskał zaufanie dowódcy? Wszystkie te elementy budzą podejrzenia uzasadnione tym bardziej, że w zachowanych pisemnych relacjach<sup>74</sup> Rzeźnika oraz ankiecie personalnej<sup>75</sup> widoczne są rozbieżności z tego okresu. Po pierwsze, swój pobyt w partyzantce wydłużył na okres od grudnia 1944 roku do kwietnia 1946 roku. Po drugie, podał, że oddział, w którym miał służyć, obejmował swym zasięgiem nie tylko województwo poznańskie, ale także kieleckie. Poza tym jego relacje są pozbawione najważniejszych danych umożliwiających ustalenie powiązań oddziału, takich jak: nazwiska lub pseudonimy dowódców, miejscowości pobytu, ważniejsze akcje. Jediną wskazówką jest to, że występował pod dwoma pseudonimami: „Jeleń” oraz „Roland”.

Kolejna zagadkowa historia wiąże się z legalną zmianą nazwiska Zdzisława Rzeźnika. Otóż dwa lata po napadzie i rok po wyrokach skazujących jego uczestników, przebywający na wolności dowódca grupy w sposób legalny wystąpił w 1948 roku do Wojewody Poznańskiego z wnioskiem o zmianę nazwiska z Rzeźnik na Romiński. Prośba ta została spełniona i od 14 stycznia 1949 roku, na mocy decyzji wojewody, Rzeźnik posługiwał się nowym nazwiskiem<sup>76</sup>. Trudno to racjonalnie wyjaśnić.

<sup>73</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. II: *Oświadczenia Zdzisława Rzeźnika vel Marian Stawiński z 17.04.1947 r.*, k. 84.

<sup>74</sup> Tamże, t. II *Życiorysy Zdzisława Rzeźnika: I k. 64-65, II k. 66, III, k. 67-68.*

<sup>75</sup> Tamże, t. II, *Ankieta personalna Zdzisława Romińskiego*, k. 57-63.

<sup>76</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, sygn. 120, *Akt zmiany nazwiska Zdzisława Rzeźnika na Romiński wydany przez Wojewodę Poznańskiego 14.01.1949 r.*, k. 167.

295 5 24 36 84

Opis WZÓR Nr. 1  
wypełnić atramentem

miejsce  
na fotografię

## OŚWIADCZENIE

Ja niżej podpisany  
Rzeznik Zdzisław Andrzej

urodzony, imię i imię ojca  
.....

zostałem z nazwisk  
Stawinski Marian

urodzony się  
12.8.1925r. w Ławiczu pow. Ławicz woj. Poznańskie  
podać miejsce i datę

posiadam wykształcenie 7 klas szkoły powsz.

posiadam zakład nie posiada

posiadam rodzinę złożoną z matka, ojciec i brat  
wypełnić dokładnie

zamieszkał Gromada Lipinki gmina Albrechtów pow. Żary  
dokładny adres

zamieszkał Lipinki gmina Albrechtów pow. Żary  
dokładny adres lub miejscowość

zamieszkał P.Z.P.D. Żary oddział produkcyjny Nr.10. w Lipinkach  
wymienić dokładnie gdzie i w jakim charakterze

zamieszkał zarejestrowany w R. K. U. Koscian pow. Koscian woj. Poznańskie  
gdzie, stosunek do służby wojskowej

stopień wojskowy Poborowy

partia (stronictwa) P.P.R. kolo w Lipinkach  
takiej i gdzie

zamieszkałem do nielegalnych organizacji od 1945r. do 1946r. A.K.  
wymienić jakiej, kryptonim

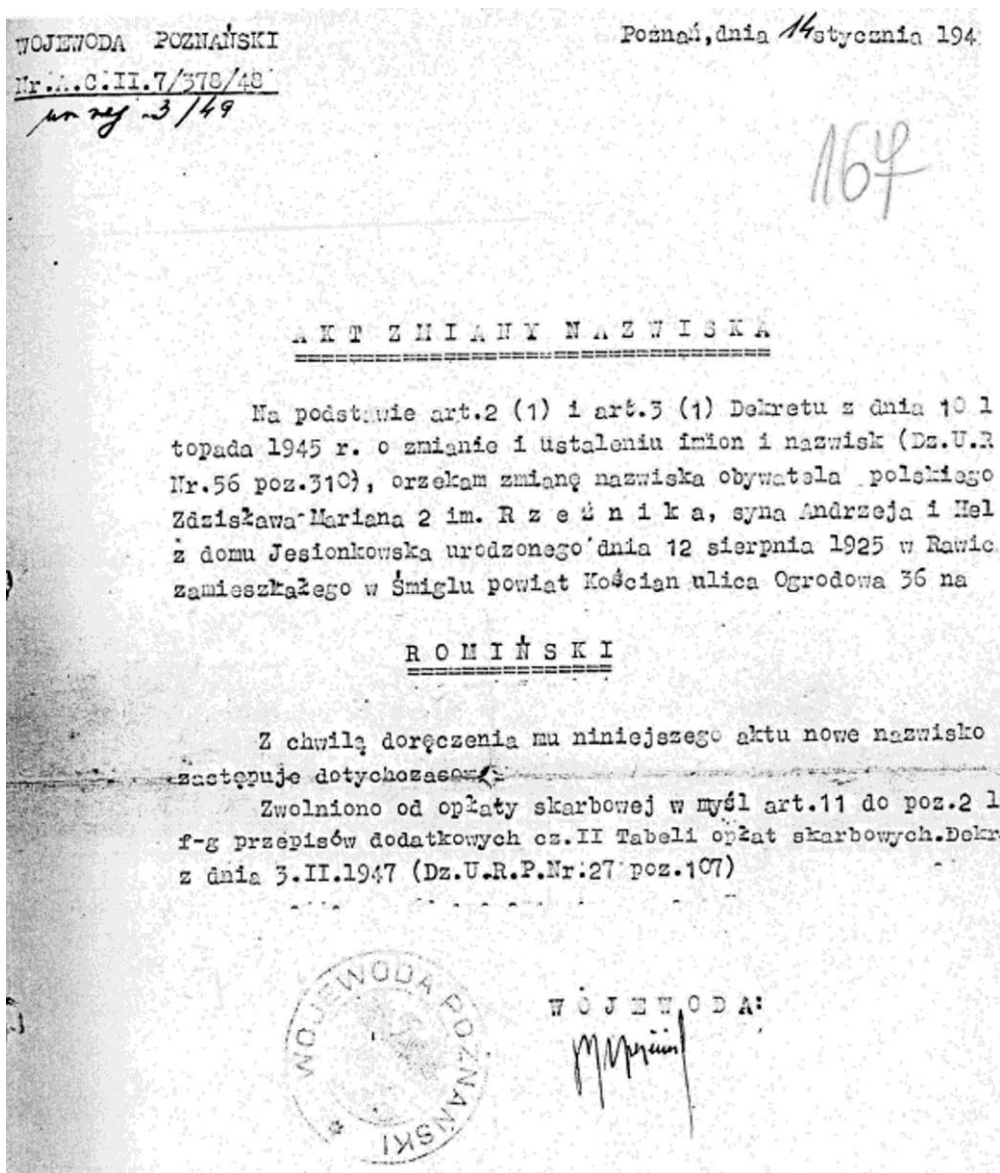
organizacja w obrębie Kalisza  
obszar, obwód, placówka

pełniłem funkcje jako goniec  
wymienić jakie funkcje

używałem pseudonimów "Jelen"  
wymienić jakie

posiadałem broń radioaparat nadawczy i t. p. karabin "auzer niemiecki"  
wymienić rodzaj, kaliber, numer

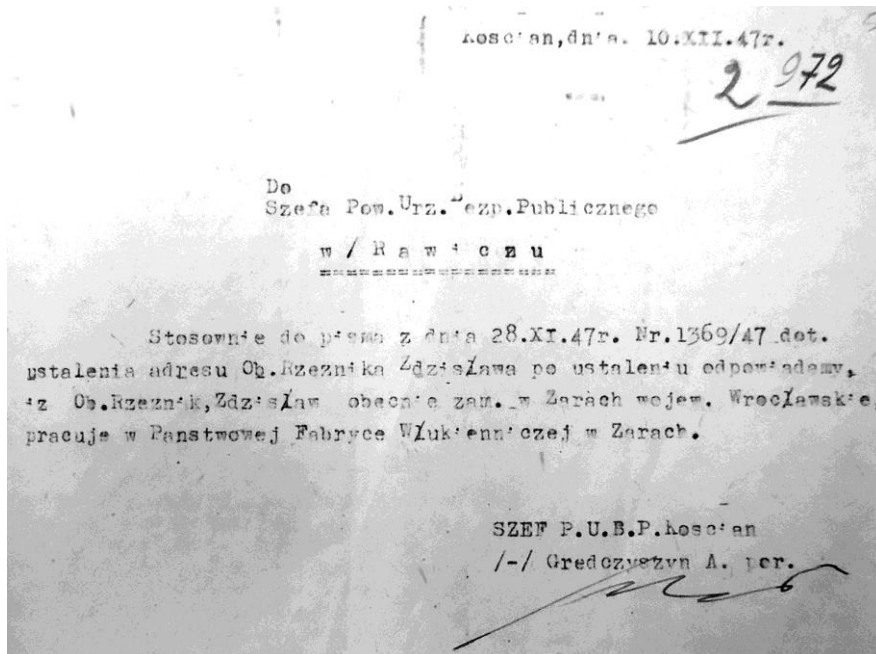
*Pierwsza strona oświadczenia Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego, spisana przed Komisją PUBP w Żarach pod nazwiskiem Marian Stawiński (Źródło: IPN Poznań)*



*Akt zmiany nazwiska z Rzeźnik na Romiński wydany przez Wojewodę Poznańskiego 14 stycznia 1949 roku (Źródło: Archiwum Państwowe w Zielonej Górze)*

Przywódca grupy, która dwukrotnie dokonała napadu na bank i zabiła funkcjonariusza UB, bez problemu uzyskał zgodę na zmianę personaliów. Sprawa jest tym bardziej kuriozalna, ponieważ formalnie był zameldowany w Śmiglu przy ulicy Ogrodowej 36, czyli około 50 km od miejsca dokonania napadów. Zresztą organa bezpieczeństwa państwa doskonale wiedziały o miejscu zameldowania Rzeźnika, o czym świadczy pismo szefa PUBP

w Kościanie porucznika Gredczyszyna<sup>77</sup> z 10 grudnia 1947 roku, który informował szefa PUBP w Rawiczu o miejscu zamieszkania i zatrudnieniu Zdzisława Rzeźnika<sup>78</sup>. Odpowiedź wydaje się być tylko jedna: organa bezpieczeństwa nie były zainteresowane aresztowaniem Rzeźnika i postawieniem go przed wymiarem sprawiedliwości. Dlaczego wspomniana instytucja tak postąpiła?



*Pismo szefa PUBP w Kościanie por. Gredczyszyna z 10 grudnia 1947 roku, informujące szefa PUBP w Rawiczu o miejscu zamieszkania i zatrudnieniu Zdzisława Rzeźnika (Źródło: IPN Poznań)*

<sup>77</sup> Aleksander Gredczyszyn, syn Aleksandra i Eugenii, urodzony 8 stycznia 1924 roku w Majdanie Górnym. W szeregach UB od 20 stycznia 1945 roku na stanowisku starszego wywiadowcy PUBP w Tomaszowie Lubelskim, 13 lutego 1945 roku wszedł w skład grupy operacyjnej MBP wysłanej z Lublina na teren województwa poznańskiego. 19 lutego został referentem śledczym, a następnie oficerem śledczym PUBP w Chodzieży. 14 lipca 1945 roku awansował na stanowisko zastępcy kierownika Sekcji IV WUBP w Poznaniu. 24 października 1945 roku objął funkcję p.o. szefa PUBP w Obornikach. 1 sierpnia 1946 roku został p.o. kierownika PUBP w Kościanie. 1 lutego 1948 roku trafił do dyspozycji szefa WUBP w Poznaniu. Miesiąc później ponownie został skierowany do PUBP w Kościanie na stanowisko referenta Referatu IV. 30 kwietnia 1948 roku zakończył pracę w szeregach bezpieczeństwa publicznego. Zwolniony dyscyplinarnie z powodu współpracy z Niemcami i denuncjowania Polaków w czasie wojny. Zob. *Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa* „Biuletyn Informacji Publicznej IPN” <https://bit.ly/337IqRt> [Do-stęp: 28 kwietnia 2020 roku].

<sup>78</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. III: *Pismo szefa PUBP w Kościanie do szefa PUBP w Rawiczu z 10.12.1947 r.*, s. 5.

Po pobycie w Żarach Zdzisław Rzeźnik 20 maja 1948 roku złożył prośbę o przyjęcie do pracy w Wydziale Apropowizacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. 15 lipca 1948 roku został przyjęty i objął stanowisko starszego rejestratora, które pełnił do 30 kwietnia 1949 roku. Pracując w Poznaniu, zamieszkał przy ulicy Kantaka 7/1c. W tym czasie uzupełniał wykształcenie, uczęszczając od 1 kwietnia do 31 września 1948 roku na prywatny kurs księgowości<sup>79</sup>.

Po zmianie nazwiska wyjechał 20 lipca 1950 roku do Świebodzina i zamieszkał przy ulicy Stalina 25/1. Po miesięcznym pobycie wymeldował się i wprowadził do mieszkania w Zielonej Górze przy ulicy Wrocławskiej 29<sup>80</sup>. Tam też rozpoczął pracę w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze na stanowisku kierownika Referatu Wydziału Finansowego. 1 listopada 1952 roku został przeniesiony na stanowisko kierownika Referatu Gospodarki Drogowej. 15 kwietnia 1953 roku zwolnił się na własną prośbę. Następnie został zatrudniony w Wojewódzkim Zarządzie Przedsiębiorstw i Urządzeń Komunalnych<sup>81</sup>. Jego żona Ewa Romińska, z domu Pospieszna, zatrudniona została na stanowisku księgowej w biurze Konsum<sup>82</sup> Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze<sup>83</sup>. Po ślubie zamieszkali wspólnie w Nowej Soli, początkowo przy ulicy Hutniczej 8, później przy ulicy 9 Maja 8/2. W 1954 roku przeprowadzili się do Zielonej Góry i zamieszkali przy ulicy Zamkowej 39/7.

Zatem znowu mamy do czynienia z kolejną nieracjonalną sytuacją związaną z jego pracą zawodową w Zielonej Górze. Obejmując wysoką funkcję w państwowych instytucjach w okresie szczytowego stalinizmu, musiał przejść ideologiczno-polityczną weryfikację. Jak widać, sito kontrolne w tym przypadku „dziwnie” nie zadziało. Także funkcjonariusze WUBP w Zielonej Górze nie mogli, ze względu na miejsce pracy żony Rzeźnika vel Romińskiego, formalnie przeprowadzić wywiadu środowiskowego.

Podobna sytuacja miała miejsce z jego bratem Zygmuntem. Ten był funkcjonariusz MO w Krobi nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za pomoc w organizacji napadów w 1946 roku. W latach pięćdziesiątych pracował jako nauczyciel oraz pełnił funkcję kierownika w szkole

<sup>79</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. II: *Charakterystyka Zdzisława Rzeźnika z 26.05.1952 r.*, k. 30.

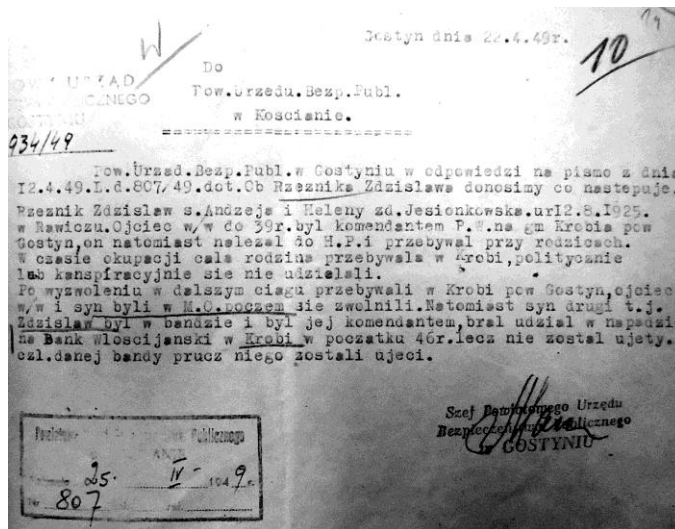
<sup>80</sup> Tamże, t. III: *Pismo szefa PUBP w Świebodzinie do szefa PUBP w Kościanie z 6.12.1951 r.*, k. 17.

<sup>81</sup> Tamże, t. II: *Pismo naczelnika Wydziału V do Wydziału IV WUBP w Zielonej Górze*, k. 71.

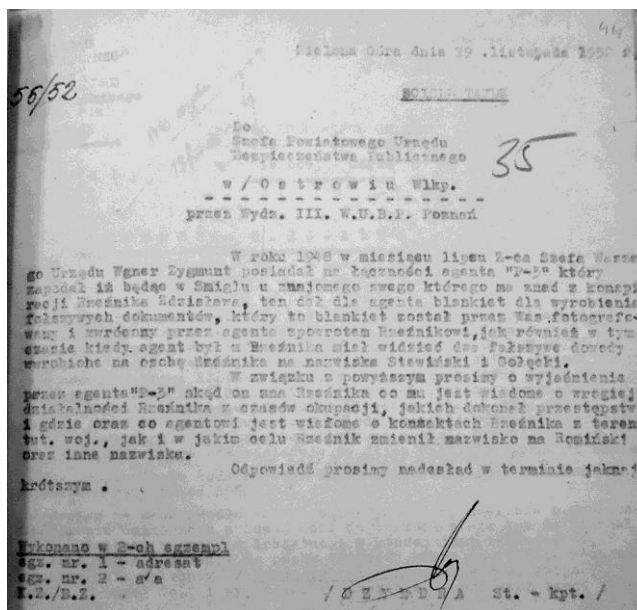
<sup>82</sup> W czasach PRL nazwę „Konsumy” przyjęło Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe, tworzące sieć sklepów i stołówek dla pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, czyli funkcjonariuszy MO i SB. Przedsiębiorstwo prowadziło m.in. sklepy mundurowe, sklepy z artykułami deficytowymi oraz kasyna i stołówki w komendach Milicji Obywatelskiej.

<sup>83</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. III: *Informacja w sprawie wywiadu Ewy i Zdzisława Romińskich (Romińskich) Wydziału „A” WUBP w Zielonej Górze z 4.06.1952 r.*, k. 29.

w Goniembicach (powiat leszczyński). Tam też był aktywnym działaczem podstawowej organizacji partyjnej PZPR<sup>84</sup>.



*Pismo szefa PUBP w Gostyniu informujące PUBP w Kościanie, że ojciec i brat Zdzisława Rzeźnika byli funkcjonariuszami MO w Krobi (Źródło: IPN Poznań)*

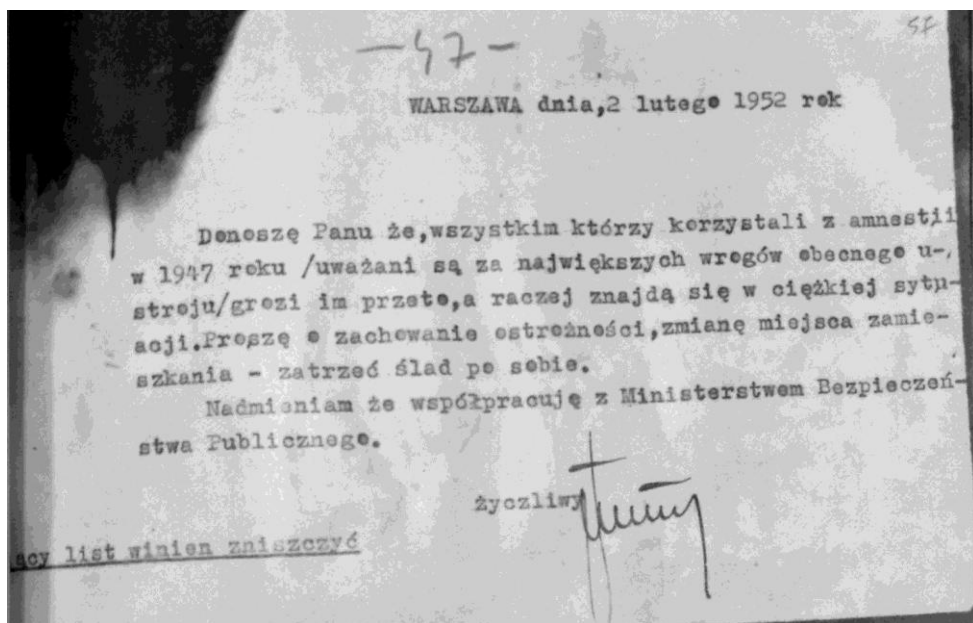


*Informacja agenta „P-3” o fałszywie wyrobionych dokumentach Zdzisława Rzeźnika na nazwisko Stawiński (Źródło: IPN Poznań)*

<sup>84</sup> IPN Poznań, Po 0186/2133/D: *Sprawa ewidencyjno-operacyjna dot. Romiński-Rzeźnik Andrzej, Notatka służbowa dotycząca Andrzeja Romińskiego z 6.02.1957 r.*, k. 41.

Przez kilka lat po napadzie UB zbierał informacje dotyczące Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego. W lipcu 1948 roku w doniesieniu agenturalnym przekazana została informacja o technicznych możliwościach wyrabiania fałszywych dokumentów na zmienione nazwiska. Informator o pseudonimie „P-3” w donosie stwierdził, że będąc w domu Rzeźnika w Śmiglu przy ulicy Ogrodowej 36, widział jego dokumenty wystawione na nazwisko Stawiński<sup>85</sup>.

Zagadkowe wydarzenie miało także miejsce 15 marca 1952 roku. W tym dniu Zdzisław Rzeźnik vel Romiński otrzymał anonimowy list nadesłany z Warszawy, informujący o grożącym mu niebezpieczeństwie. Z treści pisma wynika, że osobom, które ujawniły swoją działalność podczas ogłoszonej amnestii w 1947 roku, grozi niebezpieczeństwo i we własnym interesie powinny zmienić miejsca zamieszkania i pracy, aby zatrzeć za sobą ślady<sup>86</sup>. Nadawca „Życzliwy” informował też, że jest współpracownikiem MBP. Po otrzymaniu listu, na prośbę Zdzisława, jego ojciec udał się po poradę prawną do adwokata, którym okazał się informator UB o kryptonimie „Andrzej”. To on przekazał informacje i kopię listu organom bezpieczeństwa publicznego<sup>87</sup>.



*Kopia listu, który Zdzisław Rzeźnik vel Romiński otrzymał od współpracownika MBP  
(Źródło: IPN Poznań)*

<sup>85</sup> Tamże, t. III: *Odpis agenturalnego doniesienia z 8.07.1948 r. od źródła „P”*, k. 6.

<sup>86</sup> Tamże, t. III: *Kopia listu przesłanego 2.02.1952 r. do Zdzisława Romińskiego od współpracownika MBP*, k. 59.

<sup>87</sup> Tamże, t. III: *Doniesienie agencji źródła „Andrzej” z 15.03.1952 r. dot. okoliczności pisma z Warszawy, które otrzymał Zdzisław Romiński*, k. 33.

Ta sytuacja również budzi wątpliwości. W jaki sposób „Życzliwy” odnalazł Zdzisława Rzeźnika, który – jak wiemy – w 1949 roku zmienił nazwisko na Romiński? Skąd wiedział, że Rzeźnik vel Romiński posługiwał się wcześniej nazwiskiem Stawiński? Bo przecież pod takim nazwiskiem ujawnił się w 1947 roku przed organami bezpieczeństwa publicznego w Żarach. Skąd nadawca listu wiedział, że Rzeźnik jest zatrudniony w Prezydium WRN w Zielonej Górze, skoro ujawniał się przed organami bezpieczeństwa w Żarach? Na te pytania brak odpowiedzi.

W celu wyjaśnienia swojej działalności z lat 1939-1947 Zdzisław Rzeźnik vel Romiński został wezwany 2 lipca 1965 roku do Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa przedstawił kolejną wersję swojego rzekomego zaangażowania w działalność organizacji podziemnej powiązanej z AK. Twierdził, że podczas przypadkowego pobytu w Jarocinie nawiązał kontakt z niejakim Jakubczakiem, którego imię brzmiało prawdopodobnie Mieczysław (według Pietraszewskiego, Jakubczak używał pseudonimu „Wicher”). To właśnie – według Rzeźnika – Jakubczak namówił go do udziału w napadzie na bank w Krobi. W sporządzonej notatce z tego spotkania brakuje jednak szczegółów dotyczących funkcjonowania organizacji, do której miał należeć Zdzisław Rzeźnik. Informacje są zdawkowe, bez szczegółów. Po raz kolejny Rzeźnik nie wspomina o współpracy z oddziałem partyzanckim „Dzielny” oraz nie potwierdza swojego zaangażowania w szeregach AK podczas okupacji niemieckiej. Przesłuchujący go funkcjonariusz SB również o dziwo nie pytał o ten okres w jego życiu, lecz skupił się na szczegółach dotyczących napadów na bank<sup>88</sup>. Także z notatki oficera SB Dumy z pobytu służbowego w Poznaniu w czerwcu 1965 roku wynika, że w materiałach archiwalnych Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nie ma potwierdzenia, aby uczestnicy napadów na bank byli żołnierzami oddziału partyzanckiego „Kościuszki”<sup>89</sup>. Niektóre zaś dokumenty dotyczące tej sprawy, znajdujące się w Archiwum Prokuratury w Poznaniu, między innymi akta Franciszka Ratajczaka czy wyniki sekcji zwłok Kazimierza Urbańskiego, zostały spalone w trakcie wydarzeń czerwcowych w 1956 roku<sup>90</sup>.

Wobec tego 17 grudnia 1965 roku został złożony wniosek o zakończenie operacyjnego sprawdzenia kryptonimu „Roland”. W uzasadnieniu zawarto opis wydarzeń mających wyjaśnić okoliczności napadu na Bank Włociański w Krobi. Ustalono, że: zabójstwa funkcjonariusza UB dokonał Jan Matejko, który w procesie sądowym zrzucił odpowiedzialność na Franciszka Ratajczaka, ukrywającego się po ucieczce z aresztu; mimo obciążających faktów nie

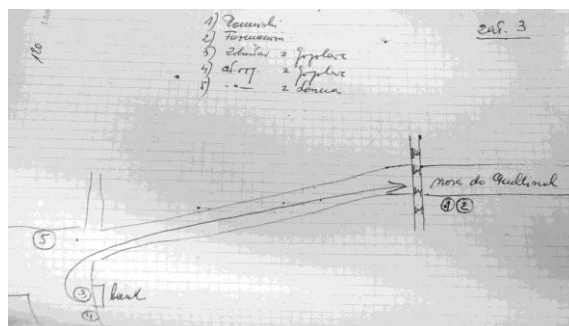
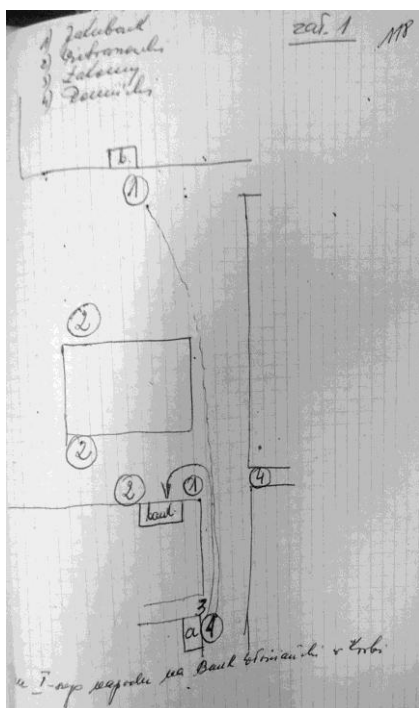
<sup>88</sup> IPN Poznań, Po 024/123, t. I: *Pisemne oświadczenie złożone przez Zdzisława Romińskiego 2.07.1965 r. w siedzibie KW MO w Zielonej Górze*, k. 203-235.

<sup>89</sup> Tamże, *Notatka służbowa z 11.06.1965 r. oficera operacyjnego Wydziału III Dumy z pobytu służbowego w Poznaniu*, k. 222.

<sup>90</sup> Tamże, k. 222.



mogą one stanowić podstawy do wznowienia postępowania karnego przeciwko Janowi Matejce, gdyż nie zachodzą okoliczności wymienione w artykule 461 kodeksu postępowania karnego; Zdzisław Rzeźnik nie może ponieść odpowiedzialności karnej za napad na bank w Krobi, ponieważ czyn ten uległ przedawnieniu i brak jest dowodów na jego działalność konspiracyjną w szeregach oddziału „Dzielny” lub innej antykomunistycznej organizacji<sup>91</sup>.



Plan I i II napadu na Bank Włociański w Krobi, sporządzony przez Zdzisława Rzeźnika podczas rozmowy z funkcjonariuszem MBP w Zielonej Górze (Źródło: IPN Poznań)

Zbliżona wersja dotycząca okoliczności działalności Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego i jego grupy przedstawiona jest w charakterystyce sporządzonej 30 marca 1973 roku przez porucznika SB Janinę Jankowską z KW MO w Zielonej Górze<sup>92</sup>. Autorka nie określa nazwy oddziału, w któ-

<sup>91</sup> Tamże, *Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia kryp. „Roland” nr. rejestracyjny 2232*, k. 250-252.

<sup>92</sup> Jadwiga Jankowska z domu Nowak, urodzona 9 stycznia 1928 roku w Kaliszu, córka Michała i Bronisławy. Rozpoczęła pracę 1 listopada 1953 roku w Wydziale VIII WUBP w Zielonej Górze jako sekretarka. Przez większą część aktywności zawodowej związana była z Wydziałem „C” KW MO w Zielonej Górze. Pracę w resorcie zakończyła jako starszy referent 31 lipca 1980 roku w stopniu porucznika MO. Zob. *Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa „Biuletyn Informacji Publicznej IPN”* <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/9315> [Dostęp: 26 kwietnia 2020 roku].

rym działał Zdzisław Rzeźnik, a jedynie używa sformułowania: „członek nielegalnej organizacji AK bez nazwy działającej w latach 1945-1946 na terenie pow. Gostyń”. Pozostałe informacje w tym dokumencie dotyczące działalności grupy „Jelenia” są zbliżone do wcześniejszych ustaleń<sup>93</sup>.

Natomiast w opracowaniu Wydziału „C” KW MO w Poznaniu z 1976 roku *Banda terrorystyczno-rabunkowa Dzielny – Kościuszko*, jego autor kapitan rezerwy J. Laskowski wprowadza istotną korektę, umieszczając Zdzisława Rzeźnika vel Romińskiego w gronie żołnierzy oddziału „Dzielny”. Informuje o jego pobycie w oddziale od grudnia 1945 roku do marca 1946 roku oraz zarzuca mu stworzenie bojówki, która działała pod jego dowództwem. Subtelna różnica zmienia istotny obraz podporządkowania uczestników napadu na Bank Włociański w Krobi oddziałowi „Dzielny”. Laskowski wspomina jednak, że choć członkowie grupy:

...byli (...) przekonani, iż są członkami bandy „Dzielnego” – to jednak później-sza ich działalność nie ząębiała się z działalnością trzonu bandy dowodzonej przez G. Rogińskiego ps. „Dzielny” lub S. Frydrycha ps. „Wicher”. Sam Rzeźnik po odłączeniu się od bandy „Dzielnego” nie miał również nawiązanego kontaktu z dowódcami bandy, a działał na własną rękę<sup>94</sup>.

W ten sposób autor opracowania dał do zrozumienia czytelnikowi, że Zdzisław Rzeźnik mógł być w oddziale AK „Dzielny”, ale po odłączeniu dokonał napadu na Bank Włociański w Krobi na własną rękę, bez kontaktowania się z dowódcą oddziału.

Wobec tego należy także zakwestionować informację o zamordowaniu przez „Kościuszkę” funkcjonariusza PUBP Gostyń Kazimierza Urbańskiego. Potwierdzeniem tego są dane zawarte w arkuszu personalnym dokumentacji poległych funkcjonariuszy MO i UB. W punkcie dotyczącym przyczyn śmierci Urbańskiego widnieje wyjaśnienie okoliczności jego zgonu:

W czasie pościgu za 5-cio osobową bandą rabunkową pod d-ctwem ps. „Jeleń”, która dokonała napadu na Bank Ludowy w Krobi został postrzelony w wyniku czego zmarł<sup>95</sup>.

W okresie PRL nazwiskiem poległego funkcjonariusza gostyńskiego UB została nazwana ulica w Gostyniu. Obecnie, po zmianie przeprowadzonej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, nosi imię generała Stanisława Taczaka.

<sup>93</sup> IPN Poznań, Bu 0178/23, *Charakterystyka działalności Romińskiego vel Rzeźnika Zdzisława członka nielegalnej organizacji bez nazwy o zabarwieniu AK działającej w latach 1945-1946 na terenie pow. Gostyń*, k. 83-93.

<sup>94</sup> IPN Poznań, Po 003/331 t. 6: *Banda terrorystyczno-rabunkowa „Dzielny-Kościuszko”*, k. 15-16.

<sup>95</sup> IPN Poznań, Po 06/303/58: *Dokumentacja poległych funkcjonariuszy MO i UB*, s. 166.

KW

## ARKUSZ PERSONALNY

Województwo: poznańskie  
 Powiat: Gostyń

Nazwisko i imię URBAŃSKI Kazimierz

Imiona rodziców Bernard Teresa zd. Woźna

Data i miejsce urodzenia 2. marca 1913r. Pruchnowo pow. Chodzież

Pochodzenie społeczne rzemieślnicze

Wykształcenie 2.kl gimnazjum

Zawód wyuczony i wykonywany biurowy

Ostatnie miejsce pracy i stanowisko P.U.B.P. Gostyń - mł.of.śledczy

Ostatnie miejsce zamieszkania Bojanowo ul. Królowej Jadwigi pow. Rawicz

Stan cywilny i rodzinny (kogo pozostawił) żonaty

Przynależność do partii politycznych i organizacji młodzieżowych (przed wojną, w czasie wojny, po wyzwoleniu) bezpartyjny

1. Data i miejsce śmierci 17.IV.1946r. Krobia

2. Z czyich rąk zginął zabity przez członków bandy "Jelenia"

3. W jakich okolicznościach W czasie peścigu za 5-cie osobową bandą rabunkową pod d-ctwem ps."Jeleń", która dokonała napadu na Bank Ludowy w Krobi został postrzelony w wyniku czego zmarł.

4. Ustalono na podstawie: Mat. arch. Wydz."C" KWMO Poznań  
 dokumentów (jakich) 4801/pers. 9853/k-2 7022/s sprawozd. 34/43  
 relacji (czyjej)

5. UWAGI:

Arkusz personalny Kazimierza Urbańskiego, zmarłego funkcjonariusza PUBP w Gostyniu  
 (Źródło: IPN Poznań)

Lp. Urbański Kazimierz s. Ber-  
 narda nr. 6.3.1913r. kawaler  
 pochod. społ. niezależny, bezpартyjny  
 statusu em. w Bojanovic pow. Ravica  
 ul. Kralovoj Jakovici  
~~Podpis samostojeli rošunij, Bojanovic,~~  
~~ojica kard.~~

Lp. 1945. za planerem 66. ab. pow. i d. l. primarni  
koraci w Kosie Sieles Štara por. Ravica. Stoli partyzni i  
vojsci, e ustupnie boji judicie i kompani vojskovej.  
Umeni plupriji partyzni i Komunisti.

2 dniem 25.1.1946r. rosta partyzni do starej  
br. 4P. i ustrojony na stacjonisko ul. Oficera  
Udary J. URS - Gostyni

4 dniem 17.4.1946r. rosta raboty u ustrojony  
Trabi por. Gostyni. u tych czyni byl cyfrowy  
~~handypodrobny~~ Kosinowski  
napad na Bank Poley w Trabi. Urbański udzi si w partyzni  
u banie w zoga u ulku Kosie Kieulicka stari partyzni i w drodze do  
spitala imort. Przedawit z now stina partyzni do nowe przetem.  
ayi.

Podpis samostojeli i tych ucnie rošunij i Bojanovic  
por. Ravica, ojica z rabodu kard.

ul. Dmytraj 13  
ojica z rabodu kard.  
ojica z rabodu kard.

Wielki wykas na cz. 1

Arkusz personalny Kazimierza Urbańskiego – strona 2 (Źródło: IPN Poznań)

Warto więc zadać pytanie: czy Zdzisław Rzeźnik vel Romiński był tak cyniczny i inteligentny, że udało mu się oszukać organa bezpieczeństwa i nigdy nie ponieść odpowiedzialności za oba napady na bank, czy też być

może miał bardzo mocne oparcie w strukturach tajnych służb PRL? A może miał wyjątkowe szczęście? Umiejętność manipulowania ludźmi, organizacja napadu, ucieczka z miejsca zdarzenia, sprawne kamuflowanie – czy to wszystko pozwoliło mu uniknąć odpowiedzialności?

Uważam, że przytoczone przykłady mogą świadczyć o tym, że Rzeźnik vel Romiński prawdopodobnie mógł mieć powiązania ze służbami specjalnymi: zmiana nazwiska, legalna praca w administracji państwowej jego żony, niewyjaśniony ostrzegawczy list, wreszcie brak zdecydowanej reakcji ze strony UB/SB mimo doskonałej orientacji w jego poczynaniach. Jest to o tyle dziwne, że przecież członkowie podziemia niepodległościowego byli poszukiwani jeszcze w latach sześćdziesiątych. Przekonał się o tym Józef Franczak, ostatni członek i partyzant polskiego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, który w 1963 roku zginął w walce z organami bezpieczeństwa.



*Zdzisław Rzeźnik vel Romiński (Źródło: IPN Poznań)*

Z całą odpowiedzialnością można uznać, że w zgromadzonych materiałach sądowych nie ma informacji potwierdzającej uczestnictwo Zdzisława Rzeźnika w oddziale „Dzielny”, zaś oba napady na Bank Włociański należy uznać wyłącznie za rabunkowe, których celem było osobiste wzbogacenie się. Oba pozostawione „pokwitowania” miały skierować uwagę organów bezpieczeństwa na mylny trop. Przesłanki nie miały nic wspólnego z działalnością konspiracji antykomunistycznej na terenie ziemi gostyńskiej.

Być może grupę tę należy zaliczyć do kategorii oddziałów pozorowanych, kierowanych przez UB, których rolą było prowokacyjne dokonywanie rabunków. W ten sposób dostarczali komunistycznej propagandzie argumentów mających świadczyć o bandyckiej roli antykomunistycznego pod-

ziemia. Pracownicy UB w zwalczaniu organizacji niepodległościowych nie wahali się używać prowokacji. W grudniu 1945 roku funkcjonariusze PUBP z Gostynia, podając się za żołnierzy AK, zwerbowali pięciu młodych ludzi. Ci zaś, nie przeczuwając podstępu, podpisali deklaracje wstąpienia do AK. Natychmiast zostali aresztowani i przewiezieni do Gostynia. O ich dalszych losach nie ma żadnych wiadomości<sup>96</sup>.

A może warto się zastanowić, czy Zdzisław Rzeźnik nie był współpracownikiem UB, dla którego uwiarygodnienia stworzono legendę polegającą na dobraniu odpowiednich danych, opartych na prawdziwych, prawdopodobnych lub celowo przez wywiad stworzonych faktach i okolicznościach, ułatwiających wykonywanie zadań wywiadowczych? Jesienią 1945 roku w Wydziale III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu zapadła decyzja, aby „bandę Dzielnego” zlikwidować drogą operacyjno-śledczą przy jednoczesnym wzmożeniu akcji zbrojnych siłami UB, MO i WP. W tym celu kierownik Wydziału III WUBP Poznań porucznik Czesław Mackiewicz opracował w styczniu 1946 roku plan wprowadzenia do oddziału „Dzielnego” tajnego współpracownika o pseudonimie „Wera”, który otrzymał następujące zadania: wejść w skład „bandy” dowodzonej przez Giedymina Rogińskiego ps. „Dzielny”, ustalić, w jakich miejscowościach banda „Dzielnego” posiada swoje meliny, współpracowników, miejsca magazynowania broni, ustalić skład personalny bandy, stan liczebny, uzbrojenie, polityczne poglądy członków oraz jej hierarchiczność.

Agent „Wera” przystąpił do działania. Był on rzekomo członkiem rozbitej przez WUBP w Poznaniu organizacji. Po aresztowaniu miał zbiec w trakcie transportu i ukrywać się, a następnie przejść na tereny powiatu konińskiego w celu nawiązaniu kontaktu z oddziałem „Dzielny”. Tak też się stało 20 stycznia 1946 roku w okolicach Pyzdr (powiat koniński). Nawiązał kontakt i wstąpił do oddziału oraz pozyskał zaufanie dowódcy Giedymina Rogińskiego. W wyniku swej działalności doprowadził do rozluźnienia dyscypliny i spowodował dezercję siedmiu członków. 30 stycznia 1946 roku poinformował posterunek MO o miejscu postoju rannego Rogińskiego i doprowadził do jego aresztowania, a tym samym do rozbicia oddziału<sup>97</sup>. Do dziś nie są znane personalia TW „Wery”.

<sup>96</sup> Archiwum Państwowe w Lesznie, sygn. 1: *Starostwo Powiatowe Gostyń*, s. 516.

<sup>97</sup> IPN Poznań, Po 003/331, t. 6: *Banda terrorystyczno-rabunkowa „Dzielny-Kościuszko”*, k. 113-114.